



Tłumy ludzi żegnały przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego. Na fotografii wiec na placu Teatralnym w Warszawie.



Trumna już na samochodzie.

FOT. S. GAWLIŃSKI

## W dniach żałoby

### OSTATNIE POŻEGNANIE

Pochmurne warszawskie niebo podkreślało powagę i skupienie warszawskiej ulicy. Tysiące Warszawiaków już w godzinach południowych wypełniło trasę konduktu żałobnego. Wielu ludzi w czerni. Wszędzie twarze poważne — rozmowy przyciszone. Jesteśmy na Placu Teatralnym, na którym z każdą minutą rosną tłumy delegacji i mieszkańców Warszawy. Z frontu Teatru

chwile niebo się wyjaśnia — padają promienie słońca... W głębokiej ciszy wielotysięcznego tłumy wpływa na plac prosta — szaro-srebrna trumna. Na niej sztandar narodowy i skromna wiązanka czerwonych goździków. Za trumną rodzina, przyjaciele, współtowarzysze walki i trudów — Biuro Polityczne, Rząd, delegacje zagraniczne — i cały naród polski reprezentowany przez swoje delegacje.

Zapełnia się trybuna — trumna spoczęła na katafalku. I oto w grobowej ciszy mazurek Dąbrowskiego. Wzruszenie chwytą za gardło. Z trybuny padają słowa pożegnania. A kiedy towarzyszy W. GOMUŁKA z głębokim wzruszeniem wygłasza ostatnie słowa pożegnania „Zegnam naszego towarzysza i współ-



Oto grupa nowohucian, która brała udział w uroczystościach pogrzebowych A. Zawadzkiego.

patrzy na plac On — z wielkiego portretu przepasanego czarną wstęgą. Pusta, czerwona trybuna — czerwienią okryty katafalk. Z głośniejszymi dźwiękami marsza żałobnego i miarowy stukot kopyt koni zaprzężonych do armatniej lawety. Z ulicy Senatorskiej wchodzi na Plac orkiestra wojskowa. A oto wielka białoczerwona chorągiew otwiera poczty sztandarowe — partyjne, pułkowe, górnicze... — wieńce — odznaczenia. — Coraz głośniejszy stukot kopyt końskich; na

pracownika — Aleksandra Zawadzkiego, wielkiego syna Polski i działacza państwowego, komunistę i patriotę, rewolucyjnego działacza klasy robotniczej i orędownika jednności narodowej, internacjonalistę i budowniczego Polski Ludowej” — tysiące oczu zapełniło się łzami... I znowu dźwięki orkiestry — to Międzynarodówka. Nią pożegnał cały naród polski swojego wielkiego syna — Aleksandra Zawadzkiego.

W. SADOWSKI

## Sprawnie przebiega realizacja hutniczych zobowiązań

STALOWNICY UPARCIE ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SUKCESU

Sukces to rzeczywiście niedługo osiągnąć 100 tys. ton stali ponad plan roku. Z wysiłku tego tylko ten może sobie zdać sprawę, kto dokładnie zna ciężką pracę stalowników. A do finału zobowiązania już niedaleko. W tej chwili osiągnięto ponad plan prawie 82 tys. ton stali. Zobowiązanie było więc realne, mimo sceptycznych głosów po jego podjęciu. Ile zostanie przekroczone do końca roku, to na razie trudno powiedzieć, ale za kilka tygodni będzie to już wiadome całej załodze huty.

Na uwagę zasługuje fakt, że wybraki i nietrafione wotypty utrzymywane są w normie. Nie ma z tym poważniejszych kłopotów, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Czyli awangardowa załoga HIL kroczy zwycięsko do pełnego sukcesu, nie pierwszego, ale za to najbardziej cennego w swojej historii. Oby te sukcesy w roku następnym były jeszcze

większe. Okazją do ich osiągnięcia będzie chociażby jubileusz 10-lecia istnienia wydziału. (dr)

(Dokończenie na str. 2)

## WIEDZKA SPORTOWE HIL

### Nawet di Stefano...

Tak się zaczynał afisz, który widzieliśmy niedawno w hali Walcowni Zimnej. „Nawet di Stefano nie strzela tak, jak Turek...” Bo zawodnik piłkarskiej drużyny tego wydziału, Turek — strzelił w przeddzień istotnie bardzo ładną bramkę w meczu o mistrzostwo ligi zakładowej z zespołem HPR. Wydziałowe koło TKKF Walcowni Zimnej dba o wizualną oprawę Spartakiady. W gablotce zawsze aktualne zdjęcia z różnych konkurencji Spartakiady (fot. Władysław Rospondek), imprezy, w których startują pracownicy Zimnej zapowiadane są w

**DZIEŃ**  
W NUMERZE  
BIBLIOTEKA  
KORZYŚCI  
mogą być  
większe  
— str. 3  
• Na budowach w Nowej Hucie  
postęp  
— str. 5



Rok VIII Nr 33 (401) Kraków, 15. VII. — 21. VIII. 1964 r. Cena 50 gr.

## Mimo dobrych wyników produkcyjnych nie wolno osłabić mobilizacji do poprawy efektów ekonomicznych huty

Omówieniu i analizie wyników ekonomicznych Huty im. Lenina w I półroczu br. poświęcone zostało ostatnio zwołane wspólne posiedzenie egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR oraz Prezydiów Rady Robotniczej i Rady Zakładowej z udziałem przedstawicieli dyrekcji HIL. Po otwarciu posiedzenia przez jego przewodniczącego sekretarza KF tow. Mariana Najduchowskiego wystąpił dyrektor ekonomiczny HIL mgr inż. Witold Künstler, z omówieniem wyników I półroczia. Jak wynika z przedstawionych danych, sytuacja w hucie ukształtowała się na ogół bardzo pomyślnie. Przypomnijmy tylko wykonanie planu produkcji towarowej I półroczu w 104,2 proc. i planu produkcji globalnej w 104,6 proc. Na podkreślenie zasługuje fakt, że znacznej poprawie uległy wskaźniki nie tylko w stosunku do założonego planu, ale także w porównaniu z rokiem ubiegłym — jak stwierdził dyrektor ekonomiczny

huty. Np. w I kw. bieżącego roku uzyskano wartość produkcji wyższą o około 250 mln zł niż w analogicznym okresie r. ub. Stanowi to poważny wzrost produkcji, uzyskany nie tylko dzięki Ocynowni i Walcowni Drutu, które wniosły swoją produkcję — ale przede wszystkim dzięki dobrej pracy niemal wszystkich wydziałów huty. W II kwartale br. zaznaczyła się poprawa w uzyskach w porównaniu do I kw., natomiast w I kw., nastąpiła dalsza likwidacja zapasów. Przy ogólnej poprawie wskaźników techniczno-ekonomicznych w br. zaznaczyła się jednak pogorszenie jakości produkcji na W. Piecach, w Stalowni i w Walcowniach.

Również plan akumulacji w I półroczu br. został wykonany w 113,7 proc. Obniżka kosztów własnych produkcji towarowej w skali półrocznej wyniosła 102,2 mln zł, tj. 2,1 proc. Wynik obniżki kosztów w II kw. mógł być lepszy, ale wzrosły koszty z przyczyn zawińionych i niezawiniono-

nych przez wydział w Koksowni, w Aglomerowni, Stalowni i na W. Piecach. Zaważył tu także wzrost kosztów przerobu we wszystkich walcowniach, szczególnie w Walcowni Zimnej, Gorącej i Drobnej.

Gospodarka remontowa wykazuje dążność do poprawy, mimo stałego niedoboru potencjału roboczego. Natomiast nie można nie wspomnieć o awariach, które przyniosły w I półroczu br. 4,5 mln zł strat.

W gospodarce zapasami również nastąpił zwrot, dzięki urealnieniu przeważającej części normatywów. Nie oznacza to jednak, że nie ma już żadnych zapasów ponadnormatywnych do upłynięcia.

Z równym zainteresowaniem została wysłuchana przez zebranych informacja i analiza stanu zatrudnienia w HIL dokonana przez dyrektora pracy mgr inż. Stanisława Suchońskiego. Otóż w I półroczu plan zatrudnienia prac. fiz. został zrealizowany w 100,2 proc., a umysłowych w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN Nowa Huta omawiano szczegółowo pracę harcerstwa na terenie dzielnicy, oraz podjęto uchwały, zmierzające do udzielenia jak najdalej idącej pomocy dla tej organizacji. Z pracą Hufca ZHP zapoznał zebranych komendant ZHP w Nowej Hucie — tow. ZENON MORAWEK. Obecnie organizacja ta liczy 93 drużyny (54 harcerskie

## Trzeba otoczyć większą opieką hufiec ZHP

139 wuchowych), skupiających ponad 2.630 członków. W szkołach podstawowych działa 85 drużyn, natomiast w szkołach średnich zawodowych i technicznych jest tylko 8 drużyn.

W ub. roku szkolnym nastąpiło znaczne ożywienie działalności harcerstwa. Zorganizowano dwa kursy szkoleniowe drużynowych, z których skorzystało 109 osób, prowadzone było także szkolenie zastępowych i aktywów drużyn. Obecnie kadra instruktorów i drużynowych liczy 126 osób, w przyszłym roku starać się będzie o jej zwiększenie. Szczególnie brak jest instruktorów, którzy zorganizowaliby drużyny wuchowe i harcerskie w osiedlach wiejskich. Nie posiada ich dotychczas Lubocza, Wądołów, Mogiła, Ruszcza.

(Dokończenie na str. 2)



Siatkówka nad Zalewem „przyjęła się”. Zawsze znajdują się dwuleśnicy chętnych do gry, nie brakuje i kibiców. Sporo było ich również na meczu o mistrzostwo zakładowej ligi siatkówki, którego fragment widzimy na zdjęciu; Fot. WŁADYSŁAW BIERON

(Dalszy ciąg na str. 2)



W dniach żałoby

Cała załoga HIL wzięła udział w masówkach

Już w piątek ub. tygodnia, na wieść o śmierci przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, odbyły się w naszej hucie samorzutnie organizowane przez załogę zebrań poświęcone pamięci wielkiego Polaka i Rewolucjonisty. W Hucie im. Lenina wspomnienia o Aleksandrze Zawadzkiem są szczególnie bliskie i drogie. Nie tak dawno bawił on w kombinacie na uroczystościach z okazji X-lecia budowy huty — bardzo żywo i serdecznie interesując się pracą hutników oraz przyszłym rozwojem zakładu. Wielu naszych pracowników znalazło poza tym towarzysza Zawadzkiego z Wojska Polskiego, gdzie walczyli pod Jego rozkazami z najzłotoczą hitlerowskim.

Na zebraniach tych mówiono o pracy i walce towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, o Jego wielkiej rewolucyjnej drodze od prostego górnika z Kopalni „Paryż” w Dąbrowie Górniczej do najwyższej funkcji państwowej w odrodzonej Polsce — przewodniczącego Rady Państwa i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Minutą ciszą, w skupieniu i głębokim żalu, żegnali hutnicy kombinatu tow. Aleksandra Zawadzkiego.

W sobotę zebrań z udziałem całej załogi Huty im. Lenina odbyły się we wszystkich wydziałach. Powiewały na wietrze flagi spowite żałobnym kirem, a z portretów przewodniczącego Rady Państwa PRL patrzyła na nas znana i bliska postać.

Hutnicy kombinatu oddali hołd wielkiemu Polakowi, który całe swe życie, od najmłodszych lat, poprzez walkę rewolucyjną i katujące sączajnych więzień, poprzez walkę zbrojną z okupantem niemieckim — poświęcił wyzwoleniu narodu polskiego i jego socjalistycznej przyszłości. (jd)

Trzeba otoczyć większą opieką hufiec ZHP

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Niestety słabe jest zainteresowanie działalnością ZHP w szkołach Komitetów Rodzicielskich i Kół Przyjaciół Harcerzy. Sprawie tej trzeba poświęcić znacznie więcej uwagi w roku przyszłym. Ustalono również, aby przedstawiciel ZHP brał udział w obradach Rady Pedagogicznej, przy omawianiu problemów, związanych z harcerstwem. Zobowiązano Wydział Oświaty Prezydium DRN do udzielania pomocy w organizowaniu drużyn harcerskich w osiedlach wiejskich, należy także zacieśnić współpracę z Dzielnicowym Komitetem Kultury Fizycznej. Konieczna jest również lepsza opieka ZHP ze strony zakładów pracy.

W większości szkół nie ma jeszcze izb harcerskich, więcej opieki nad harcerzami oczekuje się także od kierownictwa szkół i nauczycieli. Planuje się powołanie w każdej szkole 1 nauczyciela, koordynatora pracy drużyn, co z pewnością przyczyni się do lepszej działalności ZHP.

Specjalnym zagadnieniem w działalności tej organizacji jest akcja letnia, która dzieli się na akcję obozową i kolonijną. Niestety w tym roku kuratorium przyznało zbyt małą dotację na ten cel, w porównaniu do innych dzielnic Krakowa. W b. sezonie z akcji tej skorzystało 1100 dzieci i młodzieży, zrzeszonej w organizacji. Poza tym prowadzi się akcję nieoobozową „Wakacje drużyn miejskich” z udziałem około 600 dzieci.



Załoga ZK w czasie masówki poświęconej tow. Zawadzkiemu.



Minutą ciszą uczęła załoga Zgniatacza pamięć przew. Rady Państwa.



Paweł Kurylo robotnik z Zgniatacza — towarzysz broni A. Zawadzkiego, podzielił się z załogą Zgniatacza wspomnieniami o Nim z okresu walk z hitlerowskim najezdźcą.

Zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

W ZGNIATACZU JUŻ BLISKO 70 PROC.

Jak już informowaliśmy, załoga Walcowni Wstępnych pozadzieliła naszym stalinikom ambitnego zobowiązania, opiewającego na dodatkowe wyprodukowanie w tym roku 100 tys. ton stali. Walcownicy postanowili dać taką samą produkcję dodatkową kęsisk, przysparzając w ten sposób miliony złotych oszczędności hucie.

Realizacja zobowiązania, podjętego dla uczczenia IV Zjazdu Partii i XX-lecia Polski Ludowej przebiega bardzo pomyślnie. Ofiarne pracuje cała załoga Zgniatacza, która ma już poza sobą ok. 68 tys. ton dodatkowo wyprodukowanych kęsisk, a więc zbliża się szybko do 70 proc. realizacji pięknego zobowiązania. Jeżeli w dalszym ciągu — a wszystko na to wskazuje — tempo pracy będzie podobne, zobowiązanie zostanie wykonane w całości przed terminem, a walcownicy poważnie je przekroczą. Życzymy im tego z całego serca! (dr)

I ZNOW REKORD!

Rzadko dotychczas szczyliła się sukcesami zmiana „A” w Walcowniach Wstępnych. Dzięki jednak wytrwałości w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników, dzięki podjętym przez załogę zobowiązaniom, przełamano wreszcie złą passę. Mało tego. Oto w dniu 11 bm. właśnie na tej zmianie padł nowy rekord produkcji surowej, wynoszącej 2973 ton. W tym dniu zmianą kierował inż. K. Bzowy, który wraz z zespołem pieców węglinych przygotował dostateczną ilość naprawę ciepłego wsadu. Praca bez przerwy, bez zahamowań — jest dużą zasługą mistrza walcarki K. Wienieciera. Zresztą słowa uznania należą się całej obsłudze urządzeń z J. Gajosem, J. Sawą i J. Krawczykiem na czele. „Ostre pogotowie” pełnił elektrycy i ślusarze. Bravo, zmiana „A”!

St. Mroczek korespondent

XI Igrzyska Sportowe

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wami organizacyjnymi, sprzętem itp.

Przygotowania rozpoczęliśmy jeszcze w zimie, nasze drużyny trenowały w sali gimnastycznej podopiecznej szkoły. Wczesną wiosną zaczęli grać piłkarze. Ich przygotowania utrudniał jednak brak boiska. Mimo to w dotychczasowych rozgrywkach mamy dobre wyniki i... ambicje na czołową lokatę. W zakończonych już konkurencjach zajęliśmy pierwsze miejsce w kajakach, gimnastyce, przeciąganiu liny, drugie miejsce w podnoszeniu ciężarka, kome'ce, a trzecie w strzelaniu. W lekkiej atletyce toczyliśmy zaciekłe boje o pierwszą lokatę. W tej dyscyplinie startowało sporo kobiet, m. in. sortowaczki z Ocywni Ogniowej za przykładem swej Brygadzistki Marii Kupczyk.

Spartakiadą interesuje się

bardzo żywo kierownictwo wydziału. Bezpośredni czynny udział w pracach organizacyjnych bierze na przykład sekretarz Komitetu Zakładowego Stanisław Kwarczek. Kierownik wydziału inż. Wiesław Lipiński wystąpił w roli zawodnika w zawodach lekkoatletycznych. Kierownik utrzymania ruchu inż. Mieczysław Patrzalek bardzo wydatnie pomaga nam przy organizowaniu drużyn zwłaszcza w grach zespołowych.

Staraliśmy się, aby startujące drużyny miały pewną ciągłość, aby nie były to tylko sporadyczne występy. Wykorzystujemy naprzemiennie wyjazdy organizowane w ramach wycieczek do pracy i zabieramy pilkę, aby na Zarabiu czy w innej miejscowości można było pograć. Wyjeżdżali już piłkarze, ostatnio siatkarki, które niedługo rozpoczną rozgrywki.

PIŁKA NOŻNA

HPR — Walcownia Wstępne 1:0 (0:0). Zwycięska bramkę strzelił Zastawny.

Życie partii

Mimo dobrych wyników produkcyjnych nie wolno osłabić mobilizacji do poprawy efektów ekonomicznych huty

(Dalszy ciąg ze str. 1)

100,8 proc. (co wynikało w tym wypadku z pracy jeszcze w tym okresie pracowników z wypowiedzeniami). Pewien niedobór wystąpił w zatrudnieniu pracowników technicznych. Zwiększenie zatrudnienia w stosunku do planu wyniło z wprowadzenia do 4-brygadowego w W. Piecach, zwiększenia służb remontowych itp. W II półroczu oczekiwane jest dolimitowanie zatrudnienia. Ogólnie można podać, że w HIL w I półroczu zatrudniono 21,812 pracowników, a w sierpniu wraz z uczniami stan załogi wynosi 23,065 prac. Uzyskano obniżkę ilości godzin nadliczbowych w porównaniu do r. ub. o 23,4 proc. Wskaźnik wykonania zadań produkcyjnych wyprzedza wzrost osobowego funduszu płac netto o 4,6 proc.

Niewątpliwie zainteresowani wszystkich wiadomości, że dzięki dobremu wynikowi osiągniętym ostatnio w hucie, HIL otrzymała z banku dodatkowo na fundusz płac 5 mln 300 tys. zł. W związku z tym od 1 sierpnia br. nastąpiła już druga w br. regulacja płac, obejmująca 1600 pracowników kombinatu. Chodzi tu o wyrównanie dysproporcji, tam gdzie one zaistniały. Łącznie w br. regulacja objęła 3.700 pracowników na kwotę 10 mln zł.

Jak przedstawia się aktualna sytuacja w zatrudnieniu na przestrzeni sierpnia? Istnieje niedobór 332 prac. przeważnie fizycznych. Chodzi tu przede wszystkim o etaty szkoleniowe, których nie ma kim obsadzić, tak że naboru dokonuje się z konieczności w innych województwach. Jest to problem szczególnie ważny ze względu na niedalekie już uruchomienie nowych wydziałów, dla których potrzeba przeszkolonych załóg. W związku z tym nie mogą się powtarzać fakty lekceważenia i zniechęcania do pracy w hucie młodych ludzi, absolwentów szkół przygotowujących nowe kadry dla hutnictwa w ogóle, a naszej huty w szczególności. Niestety wypadki takie zdarzają się w wydziałach, a winę za ten stan rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie ich kierownictwa, nie starające się otoczyć należytej opieką młodzież wchodzącą do produkcji. Dyrekcja Pracy HIL stawia wyraźnie przed wydziałami obowiązek zatrudniania młodych pracowników i odcienienia ich szczególną opieką i troską o podnoszenie kwalifikacji.

Nie przebiega zadawalająco realizacja planu postępu technicznego. Jak przedstawił w swoim sprawozdaniu inż. Gerch, nie wykonano 7 zadań i 3 zamierzeń z 18 zadań planowanych i 18 zamierzeń.

W uzupełnieniu powyższych informacji rozwinęła się szeroka dyskusja, której celem było pogłębienie analizy wyników I półroczu oraz dotarcie możliwie najgłębiej do przyczyn występujących jeszcze w hucie braków czy niedomagań na różnych odcinkach jej pracy. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawie obniżki kosztów własnych i strat pozaoperacyjnych (przew. Rady Kombinatu tow. Jan Stefanik), dyscypliny pracy i godzin nadliczbowych (przew. Rady Robotniczej tow. Antoni Komórka, mgr W. Sadowski), jakości produkcji i nie wykonaniu planu postępu technicznego (A. Komórka, J. Królik).

Duży nacisk został położony na konieczność uaktywnienia KSR w wydziałach dla przeprowadzenia szczegółowej analizy braków i zapobieżenia im bezwzględnie — co postulowali szczególnie przewodniczący obu Rad. O potrzebie dokonywania dogłębnej analizy mówił także sekretarz ekonomiczny RZ Ireneusz Szparniak. Inne głosy dotyczyły gospodarki materiałowej, poprawy uzysków, spraw kaurowych.

Zamykając dyskusję sekretarz KF tow. Marian Najduchowski podsumował zgłoszone wnioski, oceniając je jako realne i zmierzające do dalszej poprawy produkcji w hucie. Podkreślił on, że wyniki ekonomiczne HIL mogłyby być lepsze, gdyby usprawniono wreszcie rozrachunek między wydziałami, co dotychczas stanowi prawdziwą trudność i na co trzeba zwrócić baczną uwagę. Jest zadaniem dyrekcji znalezienie sposobu właściwego dokonywania rozliczeń między wydziałami, by te ostatnie nie miały do siebie pretensji. Zła jest również organizacja remontów, czego przykładem może być paradoksalny wypadek przy remoncie IV „Pieca, kiedy to zapomniano o zamówieniu dźwigu. Nadmierne koszty, to drugotrwałe remonty. Nie można pozwalać na niedbalstwo i marnotrawstwo, czego przykładem jest sprawa butli tlenowych, zalanych wodą. W dalszym ciągu swojego wystąpienia sekretarz KF podkreślił mocno m. in. bezwzględna konieczność kolektywnego opracowywania planu wniosków racjonalizatorskich, by były brane pod uwagę jedynie naprawy wartościowe i przynoszące bezpośrednią realną korzyść w produkcji. Jako końcowy wniosek należy odnotować stwierdzenie przez tow. M. Najduchowskiego konieczności organizowania w wydziałach wykazujących braki w swojej gospodarce posiedzeń KSR, z udziałem członków egzekutywy KF i Prezydium obu Rad dla przeanalizowania i znalezienia środków zaradczych.

J. KOZ.

Ostatnim akcentem wspólnego posiedzenia egzekutywy KF i Prezydium Rad było zaawazanie podziału funduszu na poszczególne grupy pracowników według nowych zasad premiowania.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 12 BM. WŁ.

Table with 3 columns: Zadanie, % planu, Wydział. Lists various production tasks and their completion percentages across different departments.

czelowiec najlepiej pracujących wydziałów znalazła się również załoga Walcowni Gorącej Blach. Wykonała ona swe zadania z nadwyżką 1.724 ton blachy. Stalownicy systematycznie — dzień po dniu — zbliżają się do mety swego ambitnego zobowiązania. Obecnie po 12 dniach sierpnia mają znowu 4.573 ton nadwyżki stali. W Wydziale Wielkie Piece remont czwartej jednostki nie przeszkodził w wydajnej pracy na wszystkich pozostałych piecach. Plan wydziału wykonany został z nadwyżką wynoszącą 3.686 ton surowki. Przekroczenie zadań uzyskały ponadto załogi: Zakładu Koksocemicznego, ZMO, Aglomerowni (nadwyżka wynosi 2.578 ton spleku), Ocywni Blach, Ocywni Ogniowej Blach, Wydziału Rur Zgrzewanych (nadwyżka wynosi 33 km rur), Walcowni Drobnych Profilii, Siłowni i wydziałów Głównego Mechanika. Trudności przeżywa załoga Wydziału Przerobu Żużla, która nie wykonała zadań w obu szych asortymentach. Niedobór wynosi 249 ton żużla granulowanego i 469 ton żużla pumekowego. Nie został również wykonany plan blachy czarnej przy czym zaległość wynosi ok. 700 ton.

W słońcu i nad wodą

ZDK HIL i Redakcja Echa Krakowa w dniu 23 sierpnia 1964 r. o godzinie 11 — w Ośrodku wypoczynkowym ZDK HIL „Zalew” nad Dłubnią organizują imprezę rozrywkową pod tytułem „W słońcu i nad wodą”.

W programie imprezy sportowo-pokazowe, regaty kajakowe, pokaz jazdy na narach wodnych, slalom kajakowy, pokazy atletyczne w wykonaniu najsilniejszych członków świata (szczególny w afiszach), impreza artystyczna z udziałem artystów krakowskich i zespołu muzycznego „Czarne Koty”, koncert orkiestry dętej HIL oraz na zakończenie wielka zabawa taneczna. Bilety wstępu w cenie 3 złote, do nabycia w kasach Ośrodka Wypoczynkowego „Zalew” nad Dłubnią w dniu imprezy.



**Z realizacji dekretu o amnestii w Nowej Hucie**

# Powrót do pracy — warunkiem normalnego życia

W powodzi wydarzeń dekret o amnestii ogłoszony przed dniem święta Odrodzenia tj. 22 lipca — tylko okolicznościowo zwrócił uwagę naszego społeczeństwa. Rzecz zrozumiała, inaczej być nie mogło. Dotyczy on bowiem pewnej grupy osób; w dodatku — życie społeczne wariko się toczy, coraz inne zgadnienia wchodzą na forum społecznych zainteresowań i praktyki. Jednakże sprawa amnestii nie jest tylko jakąś ściśle administracyjną działalnością określonych władz. Za prawnym faktem amnestii kryje się powrót do normalnego życia wielu przeciętnych tysięcy ludzi. A powrót do normalnego życia, to, przede wszystkim — uzyskanie pracy przez amnestionowanych. Powstaje więc pytanie: jak ta sprawa przedstawia się na terenie naszej nowohuckiej dzielnicy?

Przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził na ten temat rozmowy z dzielnicowym komendantem MO w Nowej Hucie majorem JÓZEFEM DROŹDZEM oraz sekretarzem Prezydium DRN FRANCYSKIEM DANIELEM. Pozwalamy sobie zrelacjonować ich przebieg. Na wstępie, zadajemy pytania komendantowi MO:

— Prosimy towarzysza majora o przypomnienie w krótkich słowach podstawowych założeń dekretu o amnestii, ogłoszonego w dniu 20 lipca br.

— Niewątpliwie dekret o amnestii jest wielkim aktem łaski ze strony państwa ludowego. Daje on możliwość powrotu do normalnego życia wszystkim tym osobom, które popełniły drobne przestępstwa — często przypadkowo. Trzeba stwierdzić, że ten akt łaski wyraża się w tym, że wykroczenia karno-administracyjne objęte dekretem zostały puszczane w niepamięć, przebaczone. Specjalne dobrodziejstwa amnestii wynikają z artykułu 8 dekretu.

— Na czym one polegają? Chcielibyśmy coś więcej usłyszeć o wzmiankowanym artykule...

— Może zacząć od tego, że po prostu przypomnę jego treść. Artykuł 8 dekretu o amnestii stwierdza: Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed dniem wejścia w życie dekretu zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego

przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora, wymierzona sprawcy karę terminową pozbawienia wolności niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych na wniosek prokuratora może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić.

Jak można skomentować ten przepis prawny? Są osoby, które weszły w kolizję z prawem i przestępstwa przez nie popełnione znane są milicji lub prokuraturze („znane” — w sensie samego faktu przestępstwa, a nie osoby, która je popełniła) albo też nie są znane. Na podstawie artykułu 8 dekretu o amnestii, osoby te mogą zgłosić się do MO lub prokuratury i ujawnić prawdę (bez względu na to, czy popełnione przestępstwa dotyczą napadów rabunkowych, zabójstw, włamań, przestępstw gospodarczych i innych). Zgodnie z artykułem 8 dekretu skorzystają one z amnestii. Jest to więc w pewnym sensie swego rodzaju „furtka” dająca możliwość powrotu do normalnego życia.

Na terenie województwa krakowskiego, po ogłoszeniu amnestii, było już kilka takich wypadków. Osoby, które zgłosiły się do władz i ujawniły swoją działalność przestępczą

lub innych osób, korzystając z postanowień artykułu 8 dekretu o amnestii — zostały zwolnione.

— Jak przebiega realizacja dekretu o amnestii na terenie dzielnicy Nowa Huta?

— Dotychczas skorzystało z amnestii 83 osoby zamieszkałe w Nowej Hucie. Z tej liczby 77 — już podjęło pracę w różnych zakładach. Nie rozpoczęło pracy 6 osób. Dotyczy to 3 kobiet pozostających na utrzymaniu mężów, 2 rencistów oraz 1 osoby kontynuującej studia.

— Jeśli chodzi o sprawy znajdujące się w Komendzie Dzielnicowej MO, mamy na myśli sprawy dochodzeniowe, czy dużo z nich, z kategorii podlegającej amnestii — umorzono?

— Zgodnie z założeniami dekretu o amnestii milicja nie jest uprawniona do umarzania spraw, które znajdują się w organach MO w dochodzeniu. Może jednak wnioskować ich umorzenie. W tym celu sprawy podlegające amnestii kieruje ona do prokuratury. Do dnia 12 sierpnia skierowaliśmy z KD MO w Nowej Hucie 41 spraw do prokuratury z wnioskami o ich umorzenie na podstawie dekretu o amnestii z dnia 20 lipca br.

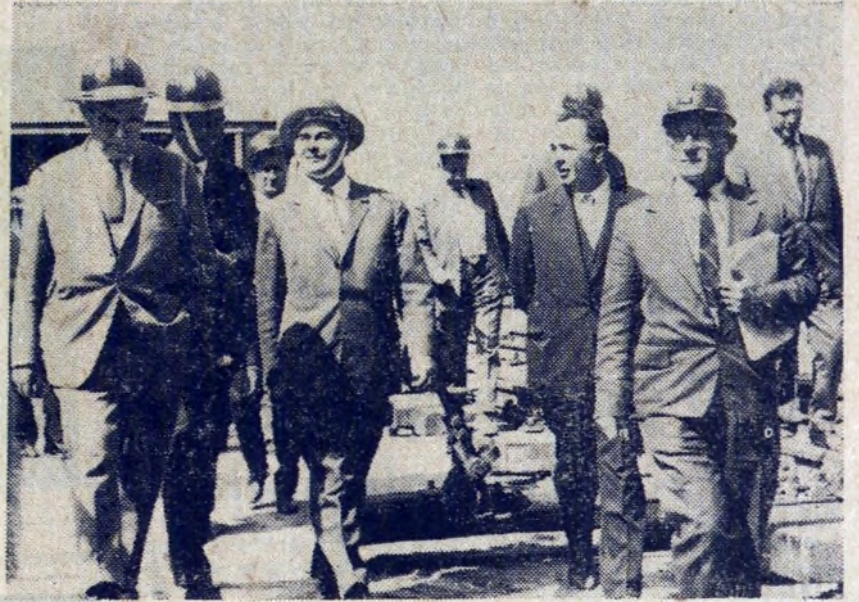
\*

Wypowiedź komendanta MO w Nowej Hucie właściwie wyczerpała temat, który roboczo można by nazwać: podjęcie pracy — warunkiem powrotu do normalnego życia. Dlatego też już tylko w skrócie podzielimy się kilkoma uwagami z Prezydium DRN, dotyczącymi praktycznej realizacji w dzielnicy dekretu o amnestii.

Tak więc z uzyskanych informacji wynika, że wszyscy amnestionowani, którzy zgłosili się do pracy — zostali przez wydział zatrudnienia skierowani do poszczególnych zakładów i tam zatrudnieni. Kilka osób uprawnionych do skorzystania z opieki społecznej — otrzymało jednorazowe zapomogi, umożliwiające im utrzymanie się do czasu uzyskania pierwszego wynagrodzenia w miejscu pracy.

R. W.

Wicepremier Waniółka (trzeci od lewej) w Kombinacie wraz z dyr. nac. HiL mgr inż. B. Kołomyjskim (pierwszy od lewej).



## Dostawy inwestycyjne na pierwszym planie

Jak już informowaliśmy, ostatnio odbyła się w naszej hucie konferencja poświęcona budowie Stalowni Konwertorowo Tlenowej, ze szczególnym uwzględnieniem dostaw inwestycyjnych dla tego kompleksu, a więc konstrukcji stalowych, maszyn, urządzeń. Udział w konferencji wzięli: wicepremier tow. Franciszek Waniółka, wiceminister MPC, dyrektor generalny ZHIS tow. Ryszard Trzcionka, sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Jerzy Pękala oraz ze strony HiL — dyrektor naczelny tow. Bohdan Kołomyjski, dyrektor inwestycji tow. Zbigniew Loreth, dyrektor techniczny tow. Bolesław Graszewski. Obecni byli także przedstawiciele zjednoczeń przemysłowych i zakładów produkcyjnych z całego kraju, wykonujących dla nowej Stalowni HiL zamówienia.

Wicepremier tow. Waniółka uzasadnił w swym wystąpieniu dlaczego budowa kompleksu Stalowni Konwertorowo Tlenowej jest tak ważna dla gospodarki narodowej, że podejmowane być muszą wszelkie środki (m. in. służą temu celowi wspomniana konferencja) gwarantujące terminowe uruchomienie wydziału. Otóż cały przyrost produkcji stali w roku przyszłym opiera się wyłącznie na Stalowni Konwertorowo Tlenowej HiL. Ma ona wyprodukować w roku 1965 co najmniej 300

tys. ton stali, przy czym plany sięgają dalej: optymalne zadanie opiewa na 500 tys. ton stali. W deficytowym obecnie bilansie stali w naszym kraju, taki przyrost limituje wykonanie planów przemysłu maszynowego, a także zadań eksportowych.

Budowa Stalowni Konwertorowo Tlenowej musi być więc traktowana jako kompleks priorytetowy, superważny, któremu musi być poświęcona maksymalna uwaga i serdeczna pomoc: budowniczych, dostawców krajowych i zagranicznych, inwestora i użytkownika. Jest to tym bardziej ważne, że — jak wykazała „wizja lokalna” tow. wicepremiera i towarzyszy — zachodzi tutaj konieczność wielu przeróbek, dodatkowych robót, zmian konstrukcyjnych — podyktowanych doświadczeniami uzyskanymi na prototypowych urządzeniach w Związku Radzieckim.

Chodzi więc o to, aby wśród wielu trudności i kłopotów z jakimi borykają się już budowniczy, nie było niespodzianek wynikających z braku dostaw inwestycyjnych. Po prostu musimy zrobić wszystko, tak „dogrywając” współpracę dostawców, aby wykluczyć opóźnienia realizacji zamówień i co za tym idzie zahamowanie robót.

Jaka jest sytuacja na budowie pod względem zamów-

wień inwestycyjnych? Czy rzeczywiście nie ma opóźnień, jak stwierdzali to przedstawiciele Rejonu Inwestycji HiL? Otóż okazało się, że zarysowały się już pewne opóźnienia i co gorsze perspektywy najbliższej przyszłości też nie są różowe. Nadano więc konferencji roboczy, operatywny charakter. Przedstawiciele Dyrekcji Inwestycji HiL omawiali jedną po drugiej budząc wątpliwość pozycję, a przedstawiciele dostawców określali dokładny termin wykonania zamówienia. Dopiero wtedy przechodzono do następnego zamówienia, jeżeli przedstawiony termin uznany został przez hutę za wystarczający.

Tutaj chciałbym podkreślić dwa momenty jakie dominowały na rozumieniu. Pierwszy, to pełne zrozumienie dostawców dla priorytetowego charakteru budowy Stalowni Konwertorowej (wynikające chyba m. in. z tego faktu, że stal, którą ma, ona wyprodukować będzie potrzebna także dla nich samych, dla wykonywania swoich zadań planowych). W każdym wypadku — mimo, że trudności u dostawców doprawdy nie brakują — uzgodniono należyte terminy, odpowiadające wymaganiom budowy i następnie rozruchu Stalowni. Zakłady wykonujące dla nas rurociągi, suwnice, transportery, wentylatory — w wielu wypadkach korzystają z kooperacji z innymi wytwórcami. Jedne dostawy, warunkują drugie, a w sumie zależy od nich całość zamówienia. I dlatego ściśle, harmonijna współpraca wykonawców jest nieodzownym warunkiem dotrzymania terminów.

I druga sprawa, która dość ostro zaznaczyła się na konferencji, to udział i pomoc w realizowaniu zamówień ze strony samego hutnictwa. Pomoc ta jest niestety niedostateczna. Wielokrotnie słyszeliśmy np. o opóźniających się dostawach materiałów z takich hut jak „Małapanew”, Huta Bieruta, Huta Stalowa Wola, chociaż właśnie hutnictwo jest jak najbardziej zainteresowane w terminowym uruchomieniu Stalowni Konwertorowo Tlenowej HiL. Obecny na konferencji dyrektor ZHIS tow. Ryszard Trzcionka obiecał w tej sprawie daleko idącą pomoc Zjednoczenia. Prosił o operatywne, telefoniczne informowanie o każdej opóźniającej się dostawie. Hutnictwo robi wszystko co w jego mocy, aby z zadań wywiązać się należyście.

Konferencja spełniła — wydaje się — całkowicie swą rolę. Zjednoczenia i poszczególne zakłady wykonujące dla budowy Stalowni Konwertorowo Tlenowej dostawy urządzeń, przyjęły na siebie z obowiązkiem. Teraz rzecz tylko w ich pełnym, terminowym wykonaniu. A budowniczym odpadł jeden poważny kłopot: dostawy. Mogą teraz skoncentrować swą uwagę na organizacji robót, potencjale i na wykonywaniu otych przykrych, niemniej niezbędnych zmian konstrukcyjnych. (jd)

### Jak realizuje się wnioski z dyskusji przedjazdowej

## Korzyści mogą być większe

Nie po raz pierwszy już stawiamy w wydziałach huty pytanie: jak przebiega u Was realizacja wniosków z dyskusji przedjazdowej, jakie konkretnie wnioski już zostały wykonane i jakie przynosi to korzyści? Odpowiedzi otrzymujemy różne. Są wydziały, w których wnioski, owszem, podjęte zostały, zaewidencjonowane. Nie poświęca się im jednak dalej uwagi, nie kontroluje przebiegu realizacji, nie prześledziła opóźnienia. Słowem, żywiol — który sprawa na pewno nie wyjdzie na korzyść.

Tym wydziałom — ich kierownikom gospodarczym i politycznym należałoby przypomnieć o obowiązkach rzetelnego zajęcia się wnioskami zgłoszonymi przez załogę. Brak codziennej troski dla tej sprawy, to nic innego jak tylko marnowanie dorobku z dyskusji przedjazdowej, to utrata szansy przekucia wzmożonej aktywności i gospodarności załóg w lepszą codzienną pracę. Pozostawienie wniosków na papierze ma również inny jeszcze aspekt: budzi nieufność w ludzi i zniechęca do wskazywania rezerw, do wysuwania postulatów mających na celu dobro wydziału.

Są na szczęście i takie wydziały, gdzie trzyma się rękę na pulsie sprawy. O losach zgłoszonych wniosków wie tutaj doskonale i kierownictwo administracyjne i organizacja partyjna, i rada robotnicza i rada zakładowa. Wiedzą o wnioskach, śledzą przebieg ich realizacji i co najważniejsze i n g r u j a, aby ich wykorzystanie było najpełniejsze. Właśnie z takich wydziałów chcemy przytoczyć krótkie meldunki.

#### W AGLOMEROWNI SPIEK DLA HUTY „KOŚCIUSZKO”

Jednym z bardzo ważnych wniosków „zewnątrznych” przedstawionych załodze Aglomerowni do wykonania, było zorganizowanie wysyłki spieku do hut śląskich, na okres trwającego ponad 40 dni remontu wielkiego pieca nr 4 HiL. Wniosek został błyskawicznie wykonany. Już od 24 lipca, a więc od momentu zatrzymania wp. nr 4, idą transporty aglomeratu do Huty „Kościszko”. Codziennie. Do tej pory wysłano już 7.300 ton spieku, co rzecz jasna poprawiło znacznie pracę tamtejszych wielkich pieców.

Drugi wniosek „zewnątrzny”, któremu warto poświęcić więcej uwagi, to stworzenie kompletu zapasowych walców z „bandażami” dla kruszarek koksika. Rezerwa ta została stworzona, co wpłynęło na lepszą pracę utrzymania ruchu Aglomerowni.

Przedjmy teraz do wniosków „wewnętrznych”, wydziałowych. Z 10 w pełni wykonanych już jest 6. Reszta, to wnioski długofalowe, których

realizacja przebiega planowo i zakończona będzie do końca roku. Z ważniejszych wykonanych już wniosków wybija się na czoło uporządkowanie wydziałowego składowiska złomu. Było ono bardzo zaniedbane. Włożono moc pracy i wiele serdecznego wysiłku (często po godzinach pracy) — aby składowisko uporządkować. Obecnie stan jego nie budzi żadnych zastrzeżeń. Ze składowiska wysłano na Stalownię w czerwcu 162 ton złomu, w lipcu — 190 ton.

Postanowiono następnie wprowadzić regularne opracowywanie pod koniec każdego miesiąca harmonogramu dostaw surowca, w uzgodnieniu pomiędzy Aglomerownią, Wielkimi Piecami i Transportem Kolejowym. Wniosek miał na celu usprawnienie zaopatrzenia. Uzyskane efekty potwierdziły całkowicie pokładane w nim nadzieje, nastąpiła bowiem poprawa organizacji pracy.

Inny wartościowy wykonany już wniosek, to wprowadzenie nowego systemu toczenia kruszarek 4-walcowych. Do tej pory toczono jedną kruszarkę dziennie — obecnie dzięki zaangażowaniu do tej pracy również obsad technologicznych, dwa razy w tygodniu toczy się wszystkie kruszarki. Korzyści? — oszczędność energii elektrycznej i lepsze wykorzystanie potencjału roboczego.

#### W WALCOWNIACH WSTĘPNYCH WIĘCEJ TIENU — LEPSZA PRODUKCJA

Dobrze i terminowo przebiega realizacja wniosków w wydziale Walcowni Wstępnych. Większość postulatów załogi została już wykonana, reszta wniosków jest w realizacji. Na co pragną towarzysze ze Zgniatacza zwrócić szczególną uwagę? Jedną z najważniejszych spraw był wniosek wysunięty pod adresem dyrekcji huty o zwiększenie przydziałów tienu. Postulat, którego znaczenie dla produkcji jest ogromne, został spełniony. Walcownie Wstępne otrzymują teraz więcej tienu i co za tym idzie wyniki produkcyjne są doskonałe.

Z wniosków wewnętrznych wymienimy opracowanie tablicy podzielnicy wlewków ze stali uspokojonej. Dalej, postanowiono wprowadzić nową metodę czyszczenia wlewków. Wprowadzono ją, a rezultatem tego jest lepsza jakość produkcji. Postanowiono poprawić rozliczenia produkcji surowej i gotowej. Wykonano. Celem poprawy organizacji pracy na odcinku pieców wglębnych i walcarek, wprowadzone zostały stanowiska mistrzów.

Trzeba jednak wspomnieć i o jednym niewykonanym wniosku. Brzmiał on: zagwarantować dotrzymanie terminu uruchomienia czwartej suwnicy kleszczowej w dniu 1 sierpnia. Wykonawca nie spełnił tego postulatów załogi Zgniatacza, suwnica do dzisiaj nie jest przekazana do eksploatacji. Warto bliżej zainteresować się tą sprawą!

#### W WALCOWNI ZIMNEJ BLACH — POPRAWA WARUNKÓW BHP ZAŁOGI

Jednym z nielicznych wydziałów huty, w którym realizacja wniosków z dyskusji przedjazdowej dobiega już końca, jest Walcownia Zimna Blach. Spośród 16 wniosków wykonano już całkowicie 11. Dwa pozostałe wnioski są w trakcie realizacji. No co zwrócić uwagę? Z dużą satysfakcją powitane zostało wykonanie ważnego pod względem bhp postulat, a mianowicie wyposażenia suwnic bądź to w grzejniki — bądź wentylatory. Obecnie w suwnicach pracujących nad nową wykańczalnią i nawą wysyłki blachy czarnej zainstalowane są grzejniki elektryczne, a w suwnicach pracujących w ocynkowni, nad walcarkami i nad piecami kółpakowymi wyzaczalnia — zainstalowane są wentylatory. Dzięki temu znacznie poprawie uległy warunki pracy operatorów suwnic.

Inny wniosek postulował wprowadzenie większych rygorów podczas odbioru suwnic z remontu. Wykonano go kładąc obecnie większy nacisk na jakość wykonanego remontu i na czystość urządzenia. Cenny był również wniosek wprowadzenia osobnej ewidencji i osobnego składowania tzw. walców miękkich. Dzięki wykonaniu go łatwiej jest teraz o dobór odpowiedniego rodzaju walców do produkcji.

Z wniosków znajdujących się w trakcie realizacji należy wymienić starania o uzyskanie przydziału mleka dla obsad wygladzarki i ocynkowni. (jd)



Warto przytoczyć kilka ciekawych danych obrazujących rozwój ruchu racjonalizatorskiego w ogóle i w naszej hucie. Mało kto zapewne wie, że w okresie 20-lecia PRL zgłoszono 1,798,048 wniosków racjonalizatorskich, z czego — przyjęto do produkcji 1.113.000 wniosków. Oszczędności z zastosowanych projektów szacowane są na ok. 18 mld 264 mln złotych. Ruch racjonalizatorski przechodził okresy wspaniałej prosperity, ale miał też lata chude. Najwięcej

rok — 168 mln złotych. Najdobitniej jednak o rozwoju, nie tyle ilościowym, co jakościowym ruchu racjonalizatorskiego świadczy wysokość efektów przypadająca na jeden projekt. W ub. roku wynosiła ona 146 tys. złotych, a za I półrocze br. wyniosła 230 tys. złotych. Jednocześnie twórcy otrzymali tytułem wynagrodzenia kwotę 1.323 tys. złotych. Oznacza to spadek w porównaniu do poprzednich lat, a spowodowane jest natomiast ob-

## Jeśli naprawdę myśli się o racjonalizatorstwie

wniosków zgłoszono w latach 1953 do 1955, tj. od 116 tys. do 182 tys. Z kolei nastąpił okres spadku zainteresowania racjonalizacją, co wyraziło się dużo mniejszą liczbą zgłaszanych projektów. I od roku 1960 obserwujemy znowu renesans tego pożytecznego ruchu jakim jest racjonalizatorstwo.

U nas w hucie początek zorganizowanego ruchu racjonalizatorskiego przypada na rok 1952. Od tego czasu aż do roku 1963 zgłoszono w HIL — 16.665 wniosków racjonalizatorskich, co stanowi ok. 1 procent ilości ogólnokrajowej. Oszczędności natomiast uzyskane z zastosowanych do produkcji ulepszeń racjonalizatorskich wyniosły ok. 560 mln złotych, co daje 3 proc. efektów uzyskanych w kraju.

Po tym wstępie, który przytoczyliśmy ze względu na bardzo ciekawe cyfry, przejdźmy teraz do aktualnego stanu racjonalizacji w HIL. Dalszy burzliwy rozwój, czy też stagnacja? Okazuje się, że nasi racjonalizatorzy śmiało i konsekwentnie kroczą obroną drogą uzyskując rezultaty, które im przysparzają sławy w całym kraju. W okresie I półrocza br. zgłoszono 856 wniosków z czego do wykorzystania zakwalifikowano 467. Najcenniejsze jednak jest to, że żaden wniosek nie pozostał na papierze. Spośród 467 — zastosowano z pożytkiem dla produkcji naszej huty aż 433 wnioski, co stanowi 92,7 proc. wykonania!

Efekty ekonomiczne uzyskiwane dzięki racjonalizacji wykazują stałą tendencję wzrostową. Oto parę cyfr. W I półroczu br. zaoszczędziliśmy w hucie 99 mln 909 tys. złotych, podczas gdy za cały ub.

## Jak przygotowuje się załoga nowej Stalowni

Ważne jest nie tylko zagwarantowanie terminów dostaw i przyspieszenia tempa budowy kompleksu Stalowni Konwertorowej Tlenowej, w skład którego wchodzi także obiekt jak tlenownia technologiczna, II dolomitownia, odlewnia wlewnic, budynek główny z konwertorami. Ważne jest też formowanie i przygotowywanie załogi eksploatacyjnej do czekających ją zadań, co powinno odbywać się równoległe z budową.

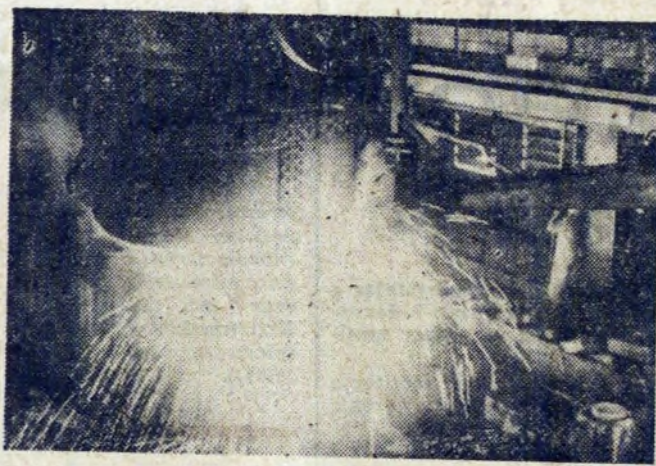
Jaki jest obecnie stan tych przygotowań? W tej chwili stan załogi użytkownika wynosi 139 pracowników, w tym 36 osób dozoru technicznego i personelu administracyjnego oraz 133 pracowników fizycznych. Brakuje w stosunku do ustalonego planu 9 pracowników umysłowych i 47 fizycznych.

Czas wykorzystywany jest na intensywne szkolenie. Część załogi uczy się np. pracując w Stalowni Martenowskiej i na doświadczalnym konwertorze, odbywają się kursy. 10-osobowa grupa dozoru wyjechała na przeszkolenie do ZSRR, gdzie czynne są konwertory takie same jak montuje się obecnie w HIL. Jednocześnie trwają też prace nad przygotowaniem instrukcji stanowiskowych (z których większość jest już gotowa) oraz instrukcji technologicznych.

Przygotowania załogi — jakkolwiek są jeszcze braki — biegną prawidłowo i z tej strony nie powinno być niespodzianek. (jd)

niżeniem wynagrodzeń za projekty o charakterze inwestycyjnym, które stanowią w warunkach huty znaczny procent.

A oto kilka ciekawych wniosków racjonalizatorskich zastosowanych w HIL w okresie I półrocza br. Inż. Władysław Gawęł wraz z grupą współpracowników wprowadził zmianę konstrukcji tzw. uszu wlewnicowych dzięki czemu przedłużony został znacznie czasokres eksploatacji wlewnic stalowniczych. Projekt ten przyniesie ponad 1 mln złotych oszczędności rocznie. Inż. Ryszard O. te z Wydziału Aparatury Kontrolno - Pomiarowej skonstruował sumujące przepływomierze ułatwiające pomiar mazułu w Stalowni. Wniosek przynosi ok. 112 tys. złotych oszczędności rocznie. Józef Kopiec jest autorem projektu mechanicznych noży do cięcia rur przy ich wymianie we wstępnych chłodniach gazu w Zakładzie Koksochemicznym. Efekt zastosowania — 57 tys. złotych oszczędności rocznie. Na uwagę zasługuje jeszcze jedno interesujące rozwiązanie: mechaniczne, zdalne sterowanie ruchem dysza w maszynach wsadowych Stalowni Martenowskiej. Autor tego pomysłu inż. Andrzej Noworytko z grupą współpracowników ze Stalowni wybitnie przyczynił się do poprawy warunków Bhp w pracy operatorów wsadzarek. Efekt jest tutaj oczywiście zupełnie niewymierny. (jd)



Rozlewanie stali do wlewnic w stalowni martenowskiej HIL.



W hali lejniczej w plec.

Ciężka i odpowiedzialna praca ludzi ze straży p-pożarowej HIL, była przedmiotem oceny egzekutywy Komitetu Zakładowego przy Dyrekcji Naczelnej w dniu 6 sierpnia br. zarówno z działalności społeczno-politycznej jak również zawodowej.

Dość często słyszymy ostrzy ton syreny wyjeżdżających samochodów strażackich do akcji na terenie HIL i podziwiamy sprawność tych dzielnych ludzi, którzy dzień i noc czuwają nad zabezpieczeniem obiektów huty przed groźnym wrogiem, jakim jest pożar. Dla nich nie jest ważne, czy pożar jest duży, czy mały. Każde zaproszenie ognia może pociągnąć za sobą nieobliczalne straty dla gospodarki narodowej i każdy pożar należy traktować jako poważne niebezpieczeństwo.

Szczególnie na terenie HIL występuje duże niebezpieczeństwo powstania pożarów z uwagi na rozbudowę huty, w związku z czym teren nasz naszpikowany jest wszelkiego rodzaju budkami drewnianymi z materiałem palnym,

## Straż przeciwpożarowa zawsze na posterunku

szopami i barakami. Wystarczy czasem rzucenie niedopałka papierosa, czy zapalniczki przez przechodzącego obok pracownika i pożar gotów. Przykładów można by wymieniać dużą ilość, ale nie o przykłady tu chodzi, tylko o wyśiągnięcie odpowiednich wniosków.

Stosować tu trzeba przeciwdziałanie drogą propagandy przy pomocy odpowiednich afiszów, pogadanek itp. a przede wszystkim zapewnienia wysokiej sprawności strażaków.

Co robi się w tym kierunku, by tę sprawność jako nieodzowny warunek powodzenia w akcji stale rozwijać i podnosić? Przede wszystkim ćwiczenia i jeszcze raz ćwiczenia strażaków. Przeprowadza się je więc zarówno w nocy, jak i w dzień. Wyrabiają one po-

czucie odpowiedzialności każdego strażaka i nabycie szybkości w działaniu, a u dołdówców szybki refleks myślenia i podejmowania decyzji. W czasie tych ćwiczeń przeprowadza się również badanie sprawności urządzeń strażackich.

Takie właśnie szkolenie przeprowadzane przez Komendanta straży p-pożarowej HIL i zastępców doprowadziło do perfekcji i trudno uwierzyć, ale tak jest w istocie, że w ciągu zaledwie paru sekund od momentu alarmu, wozy strażackie wraz z załogą wyruszają do akcji.

Zdarzają się również alarmy fałszywe. Na skutek np. burzy i styków przewodów alarmujących, czy innych przyczyn następuje alarm. Nie ma czasu na sprawdzanie prawdziwości alarmu. Trzeba działać. Najwyższy wysiłek, szybkość dotarcia na miejsce zagrożenia i ulga, gdy okaże się że alarm jednak był fałszywy.

Z uwagi na pracę 24-godzinną, zajęcia strażaków są tak podzielone, że prócz odbywania systematycznych ćwiczeń, odpoczynku, mają oni możliwość wysłuchania ciekawie prowadzonych wykładów o różnej tematyce, oglądania programu telewizyjnego itp.

Obok stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych strażaków zorganizowano również przeszkolenie załogi HIL w podstawowych obowiązkach likwidowania źródła ognia i zapobiegania w powstawaniu pożarów. Wykorzystuje się w tym celu Gabinet Ochrony Pracy, gdzie przeszkolono 3.348 nowo przyjętych pracowników do HIL. Przeszkolono również 720 spawaczy i mistrzów w zakresie obrony p-pożarowej i alarmowania służby strażackiej.

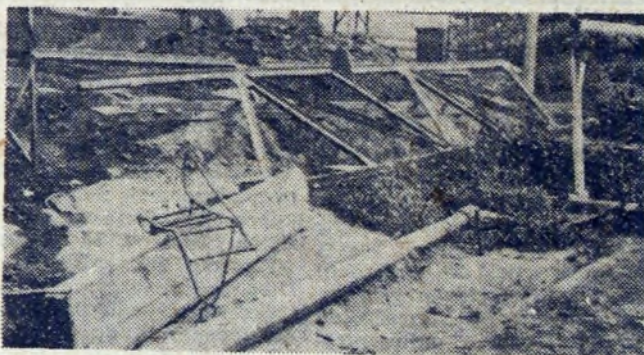
Na uwagę zasługuje fakt stałego szkolenia p-pożarowego w naszych technikumach zawodowych, gdzie zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego na ten cel poświęca się 12-16 godzin w każdej klasie. W wyniku tego nauczania 862 uczniów ostatnich klas otrzymało odpowiednie zaświadczenia o odbyciu przeszkolenia w tym zakresie.

W ostatnim okresie wzrosła również aktywność polityczno-społeczna zarówno członków OOP jak i Rady Oddziałowej. Kolektyw ten wspólnie z komendantem straży tow. mjr Romanem Zawistowskim, kieruje całokształtem tych trudnych zagadnień i to z pełnym powodzeniem.

Egzekutywa Komitetu Zakładowego pozytywnie oceniła dotychczasowy dorobek straży p-pożarowej HIL, udzieliła szeregów wskazówek OOP odnośnie wzrostu szeregów partyjnych i szkolenia partyjnego na rok 1964/65. KS

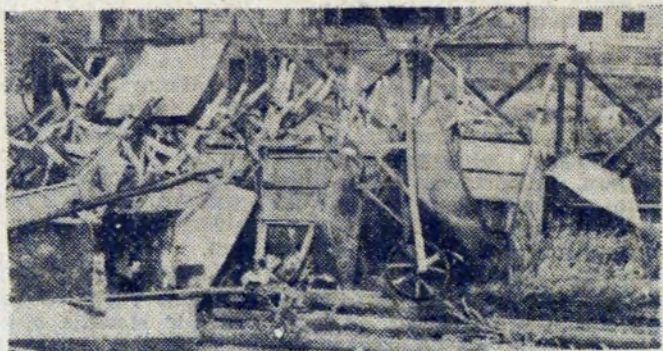


## Nie kończy się lista nieporządków



(1)

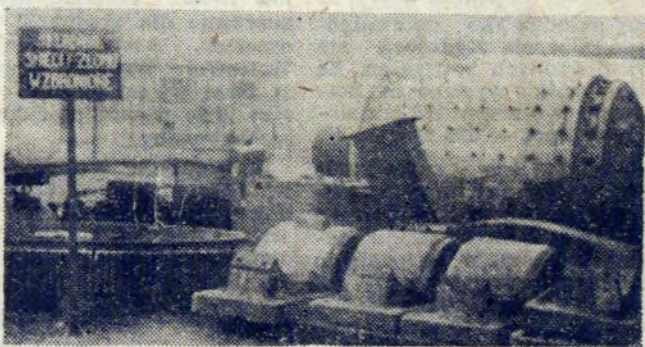
Znowu kilka zdjęć, które najbardziej chyba wymownie zwracają uwagę na nieporządki panujące w wielu rejonach huty. Oto co spotykamy na drodze w Zakładzie Koksochemicznym (zdj. nr 1). Ciśnięte tuż przy drodze konstrukcje stalowe (czyżby nie było lepszego miejsca do ich składowania?), słup oświetleniowy, żelastwo i stare drzewo. Wszystko na kupie, w nieładzie, wystawiając jak najgorsze świadectwo gospodarzowi tego rejonu. Niestety



(2)

nie udało się nam ustalić po imieniu i nazwisku kto odpowiada za ten bałagan. Nikt spośród zagadniętych osób nie chciał się do tego przyznać (zrozumiałe!). Ponieważ nie mamy zdolności jakimi odznaczał się... Sherlock Holmes, zostawiamy sprawę otwartą.

A oto magazyn łatek (zdj. nr 2). To już na pewno nie jest gospodarstwo hutnicze. Budowlani po prostu zostawili na trawie swój sprzęt, dobrze chociaż, że jako tako ułożony. Czy nie należałoby jednak pomyśleć o zabezpieczeniu go przed kradzieżą — nie mó-



(3)

wiąc już o deszczu? Porządek na budowie i troska o mienie, to dwie nierozłączne sprawy.

Tabliczka ostrzega: Składowanie śmieci i złomu w zabudowanych budynkach. Nie można było znaleźć dla nich lepszego miejsca. Na polu rdzewieją i niszczeją (zdj. nr 3). Jeżeli nie zostaną usunięte, będzie z tego złom. (jd)

Foto: ST. GAWLIŃSKI

## Interesujące kursy

W szkolnictwie mówi się już coraz więcej o wyżu demograficznym. Pewna część młodzieży nie została niestety z braku miejsc przyjęta w rok 1964/65 do szkół średnich. Tym młodym ludziom przychodzi z pomocą Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata” w Krakowie, ul. Mazowiecka 8, organizując za pozwoleniem Ministerstwa Oświaty i Kuratorium Szkolnego szeroko zakrojoną sieć kursów zawodowych.

Grupy absolwentów szkół podstawowych liczące 35-40 osób, mogą na rocznych kursach przysposobienia zawodowego uzyskać praktyczne i teoretyczne przygotowanie do pracy w różnych specjalnościach. I tak np. organizowany będzie kurs naprawy motocykli, motorów i skuterów, kurs naprawy radiodiodobiorników, kurs naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (żelazek, froterek, odkurzaczy, pralek), kurs dziewiarstwa i repacji pończoch itd. Rozpoczęcie roku szkolnego na tych kursach przewidziane jest ok. 15 września.

Ponadto istnieje jeszcze możliwość nauki języków obcych, podnoszenia kwalifikacji sekretarek (stenografia, administracja, biurowość, organizacja pracy), weryfikacji umiejętności spawania elektrycznego i gazowego, nauki kreślenia technicznego — budowlanych i maszynowych, nauki kroju i szycia dla potrzeb własnych, przygotowania do

IV klasy technikum dla pracujących (w następujących kierunkach: ekonomiczny, budowlany, mechaniczny, elektroniki i automatyki), przygotowania do egzaminów wstępnych na wyższe studia dla pracujących, przygotowania do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach.

Jak z tego widać program / zakres nauki jest bardzo szeroki. Słuchaczami kursów przysposobienia zawodowego mogą być absolwenci klas siódmych szkół podstawowych, w wieku do lat 17, którzy nie dostali się do szkół średnich. Koszt nauki pokrywają sami słuchacze, przy czym orientacyjna wysokość opłat wynosi ok. 150-200 zł miesięcznie. W uzasadnionych przypadkach stosowane będą ulgi. Młodzież zamiejscowa ma zabezpieczone zniżki i bilety miesięczne.

W Nowej Hucie zamierza się zorganizować przy Technikum Elektrycznym — którego dyrektorem jest mjr Mieczysław Osleki, kursy elektroniki i mechaniki dla młodzieży maturalnej. Starania idą natomiast w kierunku rozszerzenia tego zakresu szkolenia, tak aby powstał stopniowo cały ośrodek szkolenia zawodowego.

Tym planom warto na pewno wyjść naprzeciw. Troska o przygotowanie do zawodu młodzieży, to sprawa bardzo ważna. (jd)



Taniej i bez wspólnych łazienek

NA BUDOWACH W NOWEJ HUCIE POSTĘP

Kolorowo w Nowej Hucie jest  
Ulice i domy  
Wystawy, neony  
To kolorowej piosenki tekst

Właśnie refren tej piosenki nasunął mi się na myśl, gdy mam pić Nowej Huty. Zresztą nie ma wcale starych. Są tylko starsze, te sprzed piętnastu lat i z późniejszą datą wpisania w rejestr ADM-ów, czy też te najświeższe, dopiero co zamieszkałe albo jeszcze puste, na wykończeniu.

łowy alfabetu, najdziwniejszego na świecie alfabetu wypisanego na mapie.

Główny plac budowy w tym roku, to Bieńczyce E, G-1, G-2, H (w tym roku wejdziemy na H północ — mówi dyr. Morawski). Tutaj na tych wielkich placach robót budowlanych mieści się w tej chwili 80 proc. tegorocznych zadań nowohuckiego PBM. Bagatela, 4.600 izb. Dalsze prace budowy w naszej dzielnicy, to nadal Krzesławice i stara Nowa Huta. A ponadto: punktowiec w osiedlu Nowogrzegórzecim (do oddania teraz w sierpniu), oddany co dopiero

Wprawdzie to nie czasy „małego mieszkanca na Mariensztacie”, ale te sprawy się nie zmieniają. Tyle, że wymagania rosną. Wprost proporcjonalnie do lat, które upłynęły od okresu odbudowy warszawskiej Starówki. Więc nie małe, ale większe mieszkania.

Właśnie więcej, większe. Ale jak to wygospodarować, by nie wejść w kolizję z normami, przepisami, nakazem oszczędności?

W gabinecie jest szaro od dymu z papierosów. Zbliża się punkt kulminacyjny rozmowy. Nie, na pewno nie będzie wspólnych łazienek, ani innych tego typu oszczędności.

Są 4 technologie stosowane na naszych budowach — słyżę. Tradycyjna — np. na budowie hotelu dla HIL na Wzgórzach Krzesławickich, przy nadbudowie domu dla Instytutu Ekonomicznego przy ul. 18 Stycznia, w części szkół, we wszystkich przedszkolach i żłobkach ze względu na niską zabudowę. Druga — podstawowa w tej chwili — jest metoda żerańska, wielkie bloki, przy tym są tu warianty: typowa żerańska i żerańska tania (AT). Trzecia metoda wielkich płyt (Domino) — w br. w os. Bieńczyce E i G-1. Wreszcie ostatnia, czwarta — metoda budownictwa szkieletowego, w betonach odpowietrzonych: punktowiec na Wzgórzach, w Bieńczycach E, na Nowogrzegórzecim.

mieszkańcowego, a równocześnie należy oszczędzać, zgodnie z prawidłami rządzącymi w kraju, posiadającym na swoim terenie nie tylko place budów — ale całe zagłębia budowlane i to nie tylko mieszkaniowe.

W prefabrykatorniach PBM-u wprowadzono produkcję elementów Domino i żerańskich w oparciu o żużel pumekosowy z Huty im. Lenina. Przynosi to obniżenie wagi m. kubicznego betonu o 400 kg, przy zachowaniu wszystkich innych normatywów, jakie uzyskiwano przy kruszywie pochodzącym z dalekich dostaw, a więc przy obniżce kosztów transportu. Baza materiałowa na miejscu, stąd wniosek, że należy dalej eksperymentować.

Chcemy produkować niektóre elementy wielkopłytowe także z tego materiału — mówi dyr. Morawski. Brygady nasze poszukały również dróg potaniaenia zbrojenia, zastąpienia drogiej siatki zbrojeniowej strunobetonowymi belkami. Technologia tej produkcji została już opanowana na tyle, że można przejść na masowe ich zastosowanie, szczególnie przy wytwarzaniu wielkich płyt Domino. Zysk? Oszczędność 90 proc. żelaza, w kosztach oszczędność 75 proc. na tym żelazie. Kolejny sposób potaniaenia przynosi opracowanie nowej technologii elementów wielkoblukowych i wielkopłytowych. Nasza brygada opracowała technologię bateryjną. Wreszcie kończymy próby zastosowania metody bateryjnej do produkcji płyt stropowych BI-Ko. Zrealizowanie tych 5 zadań postawionych sobie przez naszych ludzi powinno przynieść rocznie ponad 5 mln zł oszczędności.

Okrągło. Zato będzie można zbudować znowu nowe domy. To bardzo istotne w okresie wyżu demograficznego, który wkrótce też zechce się żenić oraz wychodzić zamaż, dysponować własnymi mieszkaniami, a nie sublokatorskim kątem u rodziców. W okresie wzrostu wymagań, w którym miejska łaźnia staje się reliktem przeszłości, koniecznością dla starych dzielnic Krakowa z czynszówkami wznoszonymi lat temu kilkadziesiąt „na dochód z lokatorów”. Wreszcie w okresie snobizmu na osobne pomieszczenie dla dorosłych oraz dla dzieci, na higienę, na kulturę, na domowy użytek (choćby podręczne biblioteki), na nowoczesny sposób bytowania. Chyba dobrego snobizmu, którym określiam te dążenia raczej przez niechęć do słów dużego formatu. Bo o postępie piszę przeciętne cały czas.

IRENA KOZIŁSKA



Ciekawe, kto też zbuduje najładniejszą fortecę?

Z pamiętnika kolonisty

Najlepiej w Świnoujściu

WARSZÓW, DN. 30 CZERWIEC BR.

Okropnie nie chciało mi się jechać na te kolonie. Co ja się przez cały rok wycierpiam przez tę przebrzydłą dyscyplinę szkolną, a na kolonii znowu to samo. Zebym mnie chociaż wybrali na grupowego. Wtedy więcej mógłbym rozkazywać, a mniej słuchać. Jeszcze w wagonie zanim pociąg ruszył, brała mnie ogromna chęć, żeby zostawić to wszystko i zwać do domu, ale wstydzili się kolegów. Oni wszyscy się cieszyli z wyjazdu.

Pociąg ruszył i rodzice machając niestrudzenie rękami zniknęli nam z oczu, razem ze swoimi przestrogami.

2 LIPIEC BR.

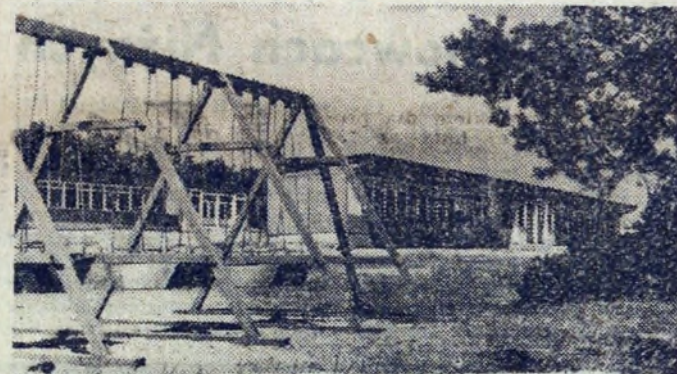
Po kilku dniach w Świnoujściu przekonałem się, że na kolonii wcale nie jest tak źle, jak mi się wydawało. Nasza kolonia jest ładnie położona. Na wielkiej polanie wśród sosnowego lasu stoi 7 nowoczesnych kolorowych pawilonów. W czterech największych mieszczą się sypialnie, w piątym jest jadalnia i świetlica, w pozostałych mieszka personel. W świetlicy mamy telewizor, radio i adapter, a także wie-

też ratowników, którzy nie tylko pilnują, żeby się ktoś nie utopił, ale też uczą pływać wszystkich chętnych.

Jak jest ładna pogoda, to mamy ciszę na plaży. Leżymy sobie na gorącym piasku, opalając się na matulotach i mużymów, a podwieczorek przyjeżdża do nas „Żukiem”. — Wtedy najlepiej smakują nam owoce i ciastka. Z przyjemnością chrapiemy też surową marchewkę. Z piachu budujemy wspaniałe zamki i fortece. Staczymy potem zacięte walki, bombardując je szyszkami. Niektórzy chłopcy stali się namiętnymi poszukiwaczami burzty, odkąd dowiedzieli się o jego stale wzrastającej wartości. Rzeczywiście pamiętka z burzty są bardzo drogie. Chciałem sobie kupić taką małą burzty, mam już kilkanaście małych kawalców, a jeden chłopiec to znalazł burzty, wielki jak jajko — szczęściar.

10 LIPIEC BR.

Wczoraj byliśmy na wycieczce w Świnoujściu. Przejęliśmy kanał oddzielający wyspę Uznam od Wolina du-



Ogólny widok ośrodka kolonijnego w Świnoujściu.

le ciekawych gier. Nauczylem się grać w szachy i w bilard. Urządzamy sobie rozgrywki między grupami. Bardzo lubię poranne apele. Są takie uroczyste.

5 LIPIEC BR.

Wczoraj miałem przegląd lekarski. Ważono nas, mierzone i badano na wszystkie strony. Dobrze, że u nas wszyscy zdrowi, bo co dzień możemy chodzić na plażę i pluskać się w morzu. Mamy

z tym statkiem, który nazywa się prom. Małgosia Walczak i Mietek Lubniewski dziwił się bardzo jak na takim statku może pomieścić się tylu ludzi i jeszcze kilka aut, nawet ciężarówkę, a on wcale nie tonie. Zwiedziliśmy miasto i port, w którym stał właśnie ogromny polski dziesięciotyśięcownik oraz wiele handlowych statków zagranicznych.

dcm.  
TOMEK DZIEKAN



Na zdjęciu bateria do produkcji elementów żerańskich. Trzeci od lewej str. w pierwszym rzędzie dyr. Morawski objaśnia gości.

Piętnastolecie pierwszych bloków nowohuckich, to zarazem jubileusz PBM, budowniczych miasta włączonego w żywotny teraz organizm wielkiego Krakowa. Budownictwo, pisze się o nim codziennie. O terminach oddania obiektów przez budowniczych i ilości izb, które dostali ci czy tamci ludzie. O nowoczesności. O usterkach. Pozytywnie i krytycznie, a więc na różne sposoby. Podpatrujemy radość nowych mieszkańców i wysłuchujemy utyskiwania na taki lub inny brak. Gratulujemy sukcesów, gdy brygady budowlane postarają się o przyspieszenie wykończenia ciągle potrzebnych nowych pomieszczeń mieszkalnych. Zjemy tymi sprawami na co dzień, stały się one częścią nas samych. Stąd z dziwnym uczuciem — wstyd powiedzieć wzruszenia — odnotowujemy dalsze sukcesy budowniczych Nowej Huty w przeddzień ich XV-lecia.

Przez gabinet dyrektora PBM KAZIMIERZA MORAWSKIEGO przechodzi dzień dziesiątki ludzi. Pracowników, interesantów. Dzwonią telefony, rozpoczynają się i kończą konferencje. Tutaj nie ma przerw, wakacji, ani „zmniejszenia napięcia harmonogramu”. Buduje się. Zbliżamy się do po-

dom przy ul. Kolberga, w tym miesiącu także rozpocznie się budowa bloku o 270 izbach na os. Olsza II.

Jednak podstawowym placem budowy na terenie Krakowa (jak napisać — starego czy nowego?) jest osiedle Azory, w którego południowej części PBM wzniesie 7 budynków, także szkołę i kotłownię. Na kotłownię tę miało już w swoim planie 4 wykonawców na przestrzeni 4 lat. Tylko jak w kabale — nie wyszło. Teraz bierze się za robotę PBM i odda gotową jeszcze w tym roku. Łącznie w br. przedsiębiorstwo ma oddać miastu 4.927 izb. Ponadto w budowie aktualnie są szkoły: na Wzgórzach Krzesławickich, w Bieńczycach G-2 i przy ul. Bulwarowej, na os. Bieńczyce-H, os. D-2, w os. Olsza II, na Azorach i na Nowogrzegórzecim. Przedszkole na Grzegórkach, 2 żłobki, 2 przychodnie na os. D-2 i na Wzgórzach. Stacja trafo i oddany ostatnio pawilon z szatnią na Zalewie, a także przekazane warsztaty CUZS w Nowej Hucie. Na ukończeniu jest w Prokocimiu szpital i gmach Biprostalu przy ul. 18 Stycznia.

Tyle statystyki, wyliczeń. Żywych, kolorowych cyfr pomnożonych przez ludzką radość z własnego mieszkania.

Jaka jest rola w tym wszystkim prefabrykatorni własnych PBM? Produkują one wszystko, co jest potrzebne dla Domina, 80 proc. elementów dla budów żerańskich. Szkoły wznosi się z elementów wielkoblukowych typu Wierzchno — elementy produkują PBM dla wszystkich szkół budowanych tym systemem w województwie krakowskim.

Tak, ale gdzie pewnik, że te wspólne łazienki nie staną się zmorem kolorowych domów? Jest. W woj. krakowskim władze stanęły na stanowisku, że nie tędy droga do obniżenia kosztów własnych. A więc potanieenie budowy 1 m kw. nie za cenę standardu, ale drogą nowych rozwiązań konstrukcyjnych tańszych materiałów. Dalszy sposób znaleziono w taniej metodzie żerańskiej AT — 1650 zł za 1 m kw. Zastosowano inną konstrukcję budynku, która daje funkcjonalne rozwiązania mieszkań podobne jak w dotychczasowej metodzie żerańskiej, przy koszcie niższym o 300 zł na każdym metrze kw. Ten sukces budowlanych z Nowej Huty i DBOR-u otwiera wyjście z trudnej sytuacji, w której nie wolno myśleć o zahamowaniu budownictwa

PODYSKUTUJMY

Kolejki przed kinem, to nie dowód poziomu kulturalnego (II)

Chciałbym jeszcze nawiązać do zasadniczej sprawy poruszanej często w publikacjach o Nowej Hucie i wiążącej się z tematem dyskusji. Idzie mi o problem organizacji wolnego czasu i stronę obyczajową nowohucian. Dla przykładu, dwa kontrowersyjne spostrzeżenia. Autorka reportażu „W cieniu florentyńskiej bramy” pisze między innymi, że ludzie w Nowej Hucie” w niedzielę wszyscy wylęgają na główne ulice, na skwery, na promenadę. Ubierają się w odświętne garnitury, nylonowe sukienki, dzieci sztywne, wykrochmalone popędzane uwagami rodziców obnoszą dostatek i awans rodzin. Nowohucianie nie nauczyli się jeszcze odpoczywać. Niedziele na ogół dłużej się im. Spędzają je na ogół źle, nie racjonalnie.”

Natomiast autor artykułu pt. „Nawet kina nie lubią w Nowej Hucie?” pisze „Niedawny mieszkaniec wsi niechętnie korzystający z okazji „wyjścia na miasto” (charakterystyczne, że na ulicach Nowej Huty nie widać ludzi spacerujących, że kawiarnie i nocne

lokale nie mają tu szczególnego powodzenia) przedkłada domowe kino nad to prawdziwe, z gwarnym holem, stoliczkami w bufecie i tłumem współwizdów, wśród których trzeba umieć się zachować, trzeba przyjąć narzucone, zwyczajowe „reguły gry”.

Jak dalece myśli się autorka pierwszego zacytowanego fragmentu, świadczy każde słowne popołudnie w Ośrodku Wypoczynkowym nad Zalewem. Trudno też pogodzić się z hipotezą (na szczęście!) T. Robaka, że czynnikiem odpychającym od kina jest między innymi brak umiejętności zachowania się i zwyczajowych „reguł gry”. Przeczy to bowiem jego refleksji na temat olbrzymiej frekwencji w kinach w pierwszych latach budowy Nowej Huty, kiedy to — śmiem twierdzić — niedostatek „reguł gry” był znacznie większy. Przeczy temu również codzienne zachowanie się ludzi na ulicy, w tramwaju, w sklepie czy w naszym Domu Kultury. Być może jest ono inne niż np. mieszkańca starego Krakowa, ale inne nie

znaczy wcale gorzej. Jeśli nie widzi tego T. Robak — to tym gorzej dla niego.

Nie zatrzymuję się dłużej nad rolą Domu Kultury w procesie rozwoju życia kulturalnego (ocena należy do innych). Nie mogę mimo to pominąć kilku spraw wiążących się z przedmiotem naszej dyskusji. Przede wszystkim stwierdzam olbrzymi wzrost poziomu kulturalnego naszych bywalców, a także poszerzenie się wachlarza zainteresowań zarówno hutników jak i innych mieszkańców Nowej Huty. Wachlarz ten obejmuje zagadnienia hobbistyczne jak np. filatelistykę, wędkarsko poprzecz muzykę, teatr do estetyki włącznie. Od dwóch lat ZDK prowadzi wieczorowe studium estetyki z zakresu teatru, historii sztuki, muzyki, literatury i filmu, na które uczęszczało systematycznie ponad 60 osób. Szczególnie dużym powodzeniem cieszyły się wieczory teatralne, na których frekwencja nie rzadko przekraczała 100 osób.

Czuje się w obowiązku również wspomnieć o zainteresowaniu muzyką i językami obcymi, zwłaszcza wśród dzieci, co dzieje się z pewnością przy inspiracji rodziców — prostych robotników kombinatu, przedsiębiorstw budowlanych i innych instytucji. W ub. roku oświatowym pobierało naukę muzyki w klasach instrumentalnych około 400 osób, a języków obcych około 600 osób. Warunki lokalowe niestety nie pozwalają na zaspokojenie wszystkich potrzeb w tym zakresie. Powie ktoś snobizm! — być może, lecz oby jak najwięcej takiego snobizmu

było i gdzie indziej. Nikt nie przekona mnie jednak, że to tylko przejaw nowo bogactwa i „straszno mieszczanstwa”.

Konieczność też muszę wspomnieć o jakże masowej imprezie zorganizowanej wspólnie z Radą Kombinatu, tj. Olimpiadzie Kulturalnej HIL. Wzięły w niej udział prawie wszystkie podstawowe wydziały huty, które zorganizowały dla swoich załóg w ciągu czterech miesięcy trwania Olimpiady (w br.) 46 imprez oświatowych, 50 wycieczek do teatrów, muzeów i na imprezy, 37 własnych imprez rozrywkowych. Uczestniczyło w tych wszystkich imprezach ponad 10.000 pracowników huty. Wyloniono przy tym nowe talenty muzyczne, recytatorskie, wokalne, plastyczne. Podniesiono kulturę miejsca pracy, wzrosła ilość czytelników, która w tym roku w bibliotece ZDK wynosi już około 5.000 (nie licząc czytelników biblioteki dzielnic). Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele liczb obrazujących życie kulturalne w naszym środowisku. Ale wiadomo, że nie o nie (liczby) tylko idzie.

Ważne jest niezwykle szybko postępujące przestawianie się mieszkańców Nowej Huty, podnoszenie swojego poziomu kulturalnego, zmiana obyczajowości itp. Niedostrzeżenie tego świadczy o niedostatecznej znajomości Nowej Huty, lub też o budowaniu teorii na podstawie doświadczeń sprzed wielu lat.

MGR JAN ŻABICKI  
kierownik Domu Kultury HIL



# Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

## Stażyści zdobywają kwalifikacje w Pionie Gł. Mechanika

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku po zakończeniu nauki w szkołach i uczelniach naszego kraju, napływają do naszego kombinatu liczne rzesze absolwentów tych szkół, by podnieść swą wiedzę i zdobywać kwalifikacje zawodowe. W hucie kuznia tych kadr są wydziały Pionu Głównego Mechanika, gdzie corocznie młodzi ludzie zaczynają swój start życiowy, odbywając wstępny staż pracy. Z doświadczeń lat ubiegłych wiemy, że przywiązanie do swego zakładu pracy, oraz właściwy stosunek tych młodych ludzi w głównej mierze zależy od stworzenia im właściwej atmosfery w zakładzie pracy oraz umiejętnej wdrożenia ich w cykl produkcyjny zakładu. Zagadnieniem tym zajmuje się organizacja młodzieżowa naszego pionu. Przygotowując się do przyjęcia przeszło stuosobowej rzeszy stażystów, wspólnie z Komisją Młodzieżową Rady Zakładowej opracowaliśmy plan pracy ze stażystami. W planie tym wielką uwagę skupiliśmy na kadrze fachowców pełniących rolę opiekunów w czasie trwania stażu pracy tych ludzi. Ponadto poszczególne kierownictwa jednostek organizacyjnych naszego pionu przygotowały programy szkoleń w zakresie

trwania stażu, charakterystykę stanowisk pracy, odpowiednio przygotowane narzędzia i oprzyrządowania na stanowiskach pracy. Komitety wydziałowe ZMS W-1, W-3 i W-17, wspólnie z kierownictwem polityczno-administracyjnym wydziałów, zorganizowały narady ze stażystami, zapoznając ich z formami szkolenia i wynagrodzeniem w czasie trwania stażu. Na naradach tych dokonano przydziału stanowisk pracy poszczególnym stażystom, w przeważającej części według ich zamiłowań i wyrażonej chęci pracy na danym stanowisku. Znaczna część przybyłych stażystów to członkowie organizacji młodzieżowej, dlatego też grupy działania w swych planach pracy uwzględniają wnikliwą analizę pracy stażystów organizując comiesięczne narady, aby na bieżąco analizować ich potrzeby i postulaty natury zawodowej i osobistej. Sądzimy, że wyniki naszej pracy nie każą na siebie długo czekać i ludzie ci wyrosną w naszych wydziałach na wysokokwalifikowanych fachowców, dostarczając naszej hucie wysokiej jakości części zamiennych.

**RYSZARD ZAKRZEWSKI**  
II sekr. KZ ZMS TM

## ZMS-owcy szkolą się i wypoczywają w Sromowcach Niżnych

W ubiegłym tygodniu zakończył biwakowanie II turnus obozu wypoczynkowo-szkoleniowego ZMS dla młodocianych, zorganizowany w Sromowcach Niżnych, w którym udział wzięło 60 uczniów ZSZ Huty im. Lenina, w tym 30-osobowa grupa młodzieży należąca do sekcji lekkoatletycznej KS Hutnik z trenera-

mi mgr Kuleszyńskim i Marcem. Warto nadmienić, że był to obóz samodzielny, uniezależniony od Ośrodka Wezasowego HiL. W porównaniu do lat ubiegłych, oparty został na własnej polowej kuchni zbudowanej przez uczestników, co stwarzało atmosferę gospodarskiego stosunku do wszystkich

### Ze sportu

## Piłkarze grają z Wawelem

Wyznaczona na ubiegłą sobotę pierwsza kolejka mistrzostw ligi okręgowej została przełożona na termin późniejszy z powodu załoby po zgonie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. W pierwszym meczu pierwszej kolejki Chełmek pokonał Unię Oświęcim 3:1. Wynik ten wskazuje, że kandydatów do czołówki w tabeli ligi okręgowej będzie stosunkowo dużo. Oprócz bowiem zespołów, które do tej pory odgrywały dużą rolę w lidze okręgowej, sporo do powiedzenia będą miały drużyny, które świeżo awansowały do tej klasy. W pierwszym rzędzie właśnie Chełmek — drużyna o dużych tradycjach, która w przeszłości występowała nawet w II lidze. Dużą niewiadomą stanowią również najbliżsi przeciwnicy Hutnika — krakowski Wawel. Wojskowi — jak wiadomo — w poprzednim sezonie opuścili II li-

ge, grając przez cały sezon słabo, a przede wszystkim bez szczęścia. Kierownictwo Wawelu zapowiadało — m. in. w wypowiedziach prasowych — że kulę ten nie zamierza stawiać sekcji piłkarskiej na czołowym miejscu, że nie mają zamiaru nastawiać się na odzyskanie pozycji II-ligowca. Wiadomo jednak z drugiej strony, że z takim przedsezonowymi zapowiedziami różnie bywa.

Spotkanie odbędzie się w sobotę 15 sierpnia na boisku Wawelu w Krakowie. Początek o godzinie 18.00.

## Ping-pongiści Hutnika na V miejscu w kraju

Polski Związek Tenisa Stołowego dokonał podsumowania wyników współzawodnictwa klubowego i indywidualnego w sezonie 1963/64. Doskonałą, piątą lokatę, na 104 sklasyfikowane kluby, zajęła sekcja tenisa stołowego klubu sportowego Hutnik. Ping-pongiści Hutnika mają na swym koncie 1.708 punktów.

A oto tabela czołowych klubów w kraju:

1. Sieja Wrocław	3.609 pkt
2. Start Włocławek	3.609 pkt
3. Sparta W-wa	2.705 pkt
4. Piast Ostrzeszów	2.123 pkt
5. Hutnik N. Huta	1.708 pkt
6. Start Łódź	1.542 pkt
7. Włókniarz Łódź	1.535 pkt
8. Start Gdynia	1.482 pkt
9. AZS Łódź	1.426 pkt
10. AZS Gliwice	1.325 pkt
17. Wanda N. Huta	803 pkt
22. Polonia Chodzież	642 pkt
27. Siemianowiczanka	590 pkt
53. Burza Wrocław	204 pkt

### 10 LAT PRACY W HUTNIKU

Taki właśnie, skromny jubileusz obchodzi sekretarz klubu sportowego Hutnik, **ALEKSANDER BARNAS**. Przed 10 laty, po studiach w krakowskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, rozpoczął pracę jako instruktor organizacyjny Hutnika, który wtedy nosił nazwę Terenowego Koła Sportowego Stal przy Hucie im. Lenina. I tym barwom pozostał wierny do dziś, dzieląc ze sportowcami hutniczego klubu ich wstępy i niepowodzenia. I będąc swego klubu pełnego rodzaju „żywą kroniką”. Zapytaliśmy jubilata o hobby poza-sportowe: ostatnio pies Bari, niezwykle inteligentne zwierze, rozumiejące w lot każdy gest swego pana.

początną związanych z prowadzeniem obozu.

Eksperyment ten w pełni zdał egzamin, sądząc, że systemem tym warto organizować wypoczynek młodzieży również w latach następnych. Pozwoli to organizować obozy w różnych zakątkach kraju.

W ramach programu oświatowego, politycznego i sportowego zorganizowano wiele imprez, m. in. dwa ogniska, z programem artystycznym, w tym jedno ze zgađu — zgađu na temat 20-lecia PRL. Cieszyły się one dużą popularnością wśród miejscowej ludności, która zresztą sama włączyła się czynnie do programu z piosenkami i gawędami na temat Pienin. W sumie imprezy — bardzo udane — pozwoliły zdobyć sympatię miejscowej ludności i spopularyzować osiągnięcia kombinatu.

Również dużą popularnością cieszyła się zorganizowana spartakiada obozowa w następujących dyscyplinach: siatkówka, bieg przelajowy, kometka, rzut kulą.

W ramach programu politycznego zapoznano uczestników obozu z rolą organizacji ZMS w HiL, zagadnieniami pracy przedsiębiorstwa i wielu innymi z terenu kombinatu.

**EUGENIUSZ MOSIO**  
TM

W trosce o zapewnienie naszym hutnikom (wraz z rodzinami) dobrych warunków wypoczynku w okresie letnim — zorganizowaliśmy od ub. roku stałe wyjazdy taborem autobusowym huty w godzinach popołudniowych do pięknych, podkrakowskich ośrodków wypoczynkowych. Dzięki tej akcji nasi wielkopieczętnicy, stalownicy, walcownicy, remontowcy czy pracownicy umysłowi mogą odpocząć w pracy na Zarzabiu k. Myślenic, w dolinie Ojcowca, w malowniczych okolicach Skały Kmity czy Niepołomic.

Ale niestety, wśród korzystających chętnie z tej formy wypoczynku, spotkać można — nazwijmy ich delikatnie — „amatorów senniejszych wrażeń”. Taki dobrany zespół rozpoczyna swą działalność „wypoczynkową” już w autobusie, podczas jazdy docelowej, narazie w sposób konspiracyjny i dość spokojny. Ale humory i temperatura niektórych głów wzrasta szybko podczas parogodzinnej podróży w miejscu wypoczynko-

Jak widać z tabeli, zespół Hutnika wyprzedził m. in. dwa I-ligowe kluby: Polonię Chodzież i Burzę Wrocław. Wyprzedził również zdecydowanie byłego I-ligowca i do niedawna najlepszego w tenisie stołowym klub hutniczy, Siemianowiczankę. Tak więc obecnie nowohucianie wiodą prym w federacji hutniczej.

Na wyniki Hutnika zapracowała przede wszystkim młodzież. Z tego Wiesław Chajdecki — drugi na ogólnopolskiej liście juniorów i pięćdziesiąty szósty na liście seniorów — ma na swym koncie 586 punktów. Czesław Knapik — dziesiąty na liście juniorów i siedemdziesiąty czwarty na liście seniorów — zebrał 443 punkty. Zenon Ilczuk za dwudziestą pozycję na liście juniorów otrzymał 207 punktów. Ponadto punkty uzyskali seniori: Barbara Ratzko za siódmą pozycję — 264 punkty, Alina Szwed za pięćdziesiątą pozycję — 59 pkt, Halina Gardoń za sześćdziesiątą lokatę — 48 pkt oraz seniorzy J. Petek — 69 pkt i Ryszard Kawa — 38 pkt.

## Bokserzy już myślą o sezonie

Po powrocie z Węgier, pięścicarze Hutnika zrobili sobie krótką przerwę w treningach, a obecnie znawiają zajęcia z myślą o nadchodzącym sezonie rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Przypominamy, że w czasie wyprawy węgierskiej bokserka reprezentacja Krakowa, złożona głównie z zawodników Hutnika, stoczyła dwa pojedynki. W pierwszym pokonała wysoko, w stosunku 16:4, zespół Szalvai HSE. W drugim natomiast zremisowała 10:10 z drużyną Zalka Gyongyoes, zajmującą aktualnie trzecią pozycję w I lidze węgierskiej. Zławsza ten drugi wynik ma dużą wartość sportową, gdyż zespół węgierski wystąpił wzmocniony trzema „kadowiczami” z innych klubów.

## Od 1 września br. początek

# Czy klub NOT będzie ośrodkiem kulturalnym i towarzyskim?

Siedzą w redakcji dwaj inżynierowie. Przyszli rozmawiać o Domu Technika w Nowej Hucie. Z zapalem i przekonaniem dowodzą, że „to, co jest, nie przypomina tego, co było poprzednio. Ze stworzone zostały warunki życia kulturalnego i towarzyskiego zupełnie nieporównywalne”. Idzie im o klub NOT w Domu Technika w dzielnicy. Jak wiadomo, lokal został odremontowany i przebudowany, a oficjalnie i uroczyste jego otwarcie nastąpiło w dniu 18 lipca. Praktycznie klub będzie czynny od 1 września, a więc po letnim sezonie urlopowym. Inżynierowie przytaczają szereg faktów, świadczących o tym, że placówka, o której rozmawiamy, będzie mogła w znacznie szerszym zakresie spełniać rolę, do której jest powołana.

Na co szczególnie zwracają uwagę, uczestniczący w rozmowie sekretarz Rejonowego Komitetu NOT Huty im. Le-



Wnętrze Klubu Technika. Sala imprezowa.

nina mgr inż. Teodor Godawa oraz towarzyszący mu przewodniczący Komisji Organizacyjnej NOT, mgr inż. Grzegorz Szczepaniewicz?

Po pierwsze, sygnalizują oni, że odpowiednio przygotowany i odświeżony po remoncie klub — jak wiadomo — położony w centrum dzielnicy przy placu Centralnym (co też jest nie bez znaczenia), otworzy swe podwoje dla szerokiej rzeszy inżynierów i techników z dzielnicy i kombinatu, dla wszystkich członków i sympatyków NOT — już za dwa tygodnie. O-

## Z wypoczynku trzeba umieć korzystać

Podczas gdy większość uczestników wprowadza w czyn zasady aktywnego wypoczynku, nasz zespół rozwija swą działalność. Jedni wybierają jako bazę pobliski bar czy lokal gastronomiczny, innym znowu bardziej odpowiada popijanie na łonie przyrody — twierdzą, że to „zdrowsze”. Najmocniejsze akordy takiej imprezy wypadają zazwyczaj w autobusie, w czasie jazdy powrotnej. Przed kilku nastu dniami jedna z takich wycieczek złożona z pracowników naszego podstawowego i skądinąd b. zasłużonego wydziału miała aż tak „atrakcyjny” program, że epilog jej rozegrał się nazajutrz na

rozprawie przed kolegium o-rzekającym.

Zdecydowana większość naszej załogi nie zgadza się z tymi chuligańskimi zwyczajami i kierownictwo huty wraz z organizacjami społeczno-politycznymi postanowiły wypowiedzieć im zdecydowaną walkę. Nie pozwolimy, aby środki i nakłady przeznaczane na wypoczynek i regenerację sił naszych ciężko pracujących towarzyszy hutników były wykorzystywane przez nieodpowiedzialne jednostki w sposób urągający podstawowym zasadom kulturalnego współżycia i zachowania się, narażając przy tym na szwank dobre imię huty i naszej załogi.

W związku z tym wprowadzony zostaje specjalny regulamin wycieczek (wyjazdów) organizowanych w ramach wypoczynku po pracy dla załogi HiL, określający uprawnień i obowiązków ich uczestników oraz przewidujący — w stosunku do pracowników zachowujących się nieodpowie-

(Dalszy ciąg na str. 8)

kres dzielący od uruchomienia wykorzystany zostanie na kosmetykę wnętrza sal klubowych, zresztą bardzo nowoczesnie urządzonych oraz na wyposażenie ich we wszelkie rekwiizyty, stanowiące niezbędny warunek owocnego kultywowania form działalności klubowej i o charakterze towarzyskim.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że dzielnica Nowa Huta w zasadzie nie posiada tak doskonale przystosowanego na klub pomieszczenia. Biorąc pod uwagę jego położenie w dzielnicy i zachęcając do przebywania w nim wnętrza, można spodziewać się, że stanie się on pierwszym tego typu obiektem, który będzie dysponował wszelkimi możliwościami w zakresie koncentrowania życia towarzyskiego i kulturalnego całego środowiska nowohucianich inżynierów i techników.

Klub będzie czynny codziennie (z wyjątkiem niedziel) w godzinach od 17.00 do 23.00. Nowocześnie urządzony bufet jak i w ogóle kawiarnia, zgodnie z zapewnieniami OZR będą prowadzone na poziomie odpowiadającym randze placówki. Pomyślowo i nowoczesnie rozwiązano wnętrza biblioteki. Czytelnia, poszczególne sale klubowe, sala projekcyjna z estradą, właściwie wszystkie pomieszczenia pomyślane są w ten sposób, żeby stwarzały niezbędną w tego typu placówkach przytulność wewnątrz. Jeżeli dodać do tego bogaty program działalności kulturalno-rozrywkowej i towarzyskiej, to wydaje się, że stwarza to z pewnością możliwości skupienia wokół klubu stałego grona bywalców.

Przewiduje się już teraz, że oprócz normalnej działalności NOT takiej jak odczyty, spotkania, seminaria, szkolenie itp., w ramach towarzyskiego życia klubowego, przy współpracy z ZDK, odbywać się będą występy zespołów estradowych, wieczorki taneczne, projekcje filmów o tematyce związanej z techniką i fabularnych, wreszcie turnieje brydżowe, szachów, spotkania przy czarnej kawie — i inne.

To są propozycje ze strony organizatorów klubu. Jednakże organizatorzy oczekują propozycji także od członków NOT, inżynierów i techników. Liczą oni na wzbogacenie tych wstępnych założeń. Proszą też, żeby kierować wszelkie z tym związane inicjatywy na adres Biura NOT — do Komisji Klubowej.

Miałem możliwość oglądać odnowione i przebudowane pomieszczenia klubu w Domu Technika. Zarówno fotele, dywany czy kotary, jak i zresztą dobrane, w każdej sali inne żyrandole, efektowne lustra, nowoczesnie urządzone wnętrza do klubu z pomyślowo rozwiązany oświetleniem, jednym słowem całość — tworzą naprawdę nowocześnie, zachęcającą do korzystania z lokalu oprawę.

RW

### NA ŻUŻU

Rozgrywki o mistrzostwo II ligi żużlowej stają się coraz cie-

### ZA TYDZIEŃ WYSTĘP PIŁKARZY WANDY

Nie powiodło się w ubiegłym sezonie piłkarzom Wandy. Na finiszu mistrzostw klasy B „zabrakło im oddechu” i nie wywalczyli premiowanego miejsca. Będą więc zaczynać od nowa. Kolejny cykl mistrzostw klasy B rozpoczyna się w przyszłą niedzielę 23 sierpnia. W pierwszym meczu zespół Wandy grać będzie w Rudawie z drużyną Gr-łąt. Życzymy sukcesu.

1. Zgrzeblarki	14	20	+158
2. Unia	14	20	+149
3. Start	12	18	+122
4. Karpaty	12	14	+176
5. Wanda	12	13	+17
6. Polonia	12	13	-4
7. Włókniarz	8	12	+115
8. Stal	12	12	-36
9. Motor	10	8	+74
10. Kolejarz	11	6	-61
11. Tramwajarz	12	4	-229
12. Sparta	13	2	-366



POGODA

Wczasowicze nie mogą się do- czekać na ustalenie się po- gody. Już prawie połowa sierpnia, a ciepłych i prawdziwie słonecz- nych dni było zaledwie kilka. Naj- lepiej jest nad morzem, tam za- chmurzenie jest najmniejsze. Na południu Polski natomiast ston- ce tylko na krótko wydołuje się zza chmur, padają przelotne de- szcze, przechodzą co jakiś czas burze. Temperatura jest stosun- kowo wysoka, a to dzięki temu, że nad obszar Polski napływa po- wietrze czarnomorskie.

Dlaczego pogoda jest zmienna? Foniaż zmieniają się układy at- mosferyczne. Zaledwie rozbuduje się klin wysokiego ciśnienia, a już atakowany jest przez niż ba- ryczny, prowadzący z sobą fron- ty, które niosą zachmurzenie i opady.

Jakie są horoskopy na najbliższą przyszłość? Niestety, niezbyt róż- zowe. Od północy rozbudowuje się w naszym kierunku klin wy- zu grenlandzkiego, który po ja- kims czasie może przynieść po- prawę pogody, początkowo jed- nak popyje ją jeszcze bardziej. Z północy zaczyna napływać chłod- ne masy powietrza polarno-mor- skiego, które zatrzymują się na górach. Wynik: ochłodzenie i dalszy wzrost zachmurzenia. W najbliższym czasie, a więc praw- dopodobnie i w niedzielę, pogó- da będzie nadal niepewna, liczyć się trzeba z przelotnymi opadami i burzami. PROMYK

Wczasy w mieście zdobywają popularność

W tym sezonie letnim, w szkole nr 85 w os. Stalowym zorganizowano wczasy dla tych wszystkich dzieci No- wej Huty, które nie mogą wyjechać na kolonie lub wa- kacje wraz z rodzicami. Dzie- ci tych jest dosyć dużo, nie zawsze bowiem sytuacja ma- terialna rodziców pozwala na wysłanie dziecka na okres wakacyjny, często z półkoloni- ni korzystają także dzieci małżeństw rozwiedzionych.

Odwiedzamy dzieci, aby się przekonać, jak czują się na półkolonii i jak spędzają czas, wolny od zajęć szkolnych i pracy. Natrafiamy na odpoc- zynek poobiedni. Kierownik półkolonii, p. Tadeusz Halisz chętnie oprowadza nas po salach, na których dzieci wy- poczywają na leżakach pod opieką wychowawców. Uś- miechnięte buzie są dowodem, że dzieci czują się tu dobrze, o czym zresztą nas same za- pewniają. Na stolach leżą książki i gazety, które dzieci przynoszą chętnie i wypo- życzają sobie wzajemnie.

Zwiedzamy również zaple- cze, w kuchni — mycie i czy- szyć po obiedzie, ład i czys-

tość można stwierdzić na każ- dym kroku.

Jak informuje nas kierownik wczasów — półkolonii liczy 123 dzieci, którym opiekują się 6 pedagogów, oraz personel admi- nistracyjny, w liczbie 5 osób. Obecny, II turnus rozpoczął się 29 VII i trwać będzie do 22 VIII. Wiek dzieci waha się od 7 do 14 lat, przeważają młodsze. Dzieci przebywają tu w godz. od 8 do 16 (w niedziele od 9 do 13), plan zajęć jest bardzo urozmaicony, tak, iż każdy kolonista znajdzie tu wale rozrywek i spędza przy- jemnie czas na grach, zabawach, czytaniu książek, zajęciach spor- towych. Dzieci ogramnie lubią chodzić na wycieczki, m. in. ur- ządzono spacer na kopiec Wan- dy, wokół kombinatu, do Łasku Mogińskiego, Ogrodu Botanicz- nego, zwiedzono także nowobudo- wane osiedla — Wzgórza Krzesła- wickie i Bieńczyce Nowe. Organi- zowane są również dalsze wy- cieczki np. do Tyńca. Dużą po- moc okazała tu Huta im. Lenina, udostępniając dla dzieci autoka- ry.

W czasie niepogody dużą po- pularnością cieszą się gry w sza- chy, warcaby, nauka śpiewu, tań- ce i inne zajęcia świetlicowe. Personel półkolonii organizuje także pogadanki związane z 20- leciem PRL, czy innymi aktualny- mi zagadnieniami. Zapoznano nas również z regulaminem kolonii.

Dzień rozpoczyna się zbiórką dzieci o godz. 8, po apelu i śnia- daniu, mali koloniści w godz. od 9 do 13 chodzą na wycieczki, lub bawią się w budynku szkolnym. Następnie obiad, wypoczynek, zabawy i wreszcie podwieczorek, po którym uczestnicy półkolonii rozchodzą się do domów.

Dzieci podzielone są na 5 grup, dla najmłodszych pro- wadzone są oddzielne zaję- cia, często korzystają one z ogródka jordanowskiego, znaj- dującego się obok budynku. Starsi mogą się pochwalić swym udziałem w akcji czy- nów społecznych, uporządko- wali oni teren wokół szkoły, posiali trawę itp. Wyżywie- nie dobre, dzieci jedzą ze smakiem urozmaicone i syte posiłki, nie stwierdzono rów- nież poważniejszych chorób. Zdrowiem kolonistów opieku- ją się lekarze z Polikliniki, na miejscu jest apteczka.

Utrzymywany jest stały kontakt z rodzicami lub o- piekunami, którzy podobnie, jak i ich pociechy, jak naj- lepiej wyrażają się o tej no- wej formie wypoczynku dla dzieci w okresie wakacyj- nym, jaką są wczasy w mie- ście. bs



Przyjemnie spędzamy dzień na półkolonii

CO W TYGODNIU

KINA
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15
od 14 do 18 bm. „Garbus” prod. francuskiej, doz. od lat 12, od 19 do 21 bm. „Cleo od 5-tej do 7-mej” — prod. francuskiej, doz. od lat 16, od 22 do 26 bm. „Na tropie policjantów” prod. angielskiej, doz. od lat 16.
SWIT mała sala, godz. 15, 17 i 19 do 15 bm. „Skioceni z życiem” prod. USA, doz. od lat 16 (uwaga — godz. 14.30, 17.00 i 19.30), od 16 do 20 bm. „15.10 do Yumy” prod. USA, doz. od lat 16, od 21 do 25 „Rio Bravo” prod. USA, doz. od lat 12.
ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 16 bm. „General” prod. USA, doz. od lat 16, od 17 do 21 bm. „Słomiany wdowiec” — prod. USA, doz. od lat 18, od 22 do 24 bm. „Wyrok na V C” — prod. jugosłowiańskiej, doz. od lat 16.
ŚWIATOWID mała sala, godz. 15, 17 i 19 do 15 do 18 bm. „Yok- mok” prod. polskiej, doz. od lat

16, od 19 do 22 bm. „Harry i ka- merdyner” — prod. duńskiej, doz. od lat 12.
SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 13 do 16 bm. „Strachy zamku Spessart” prod. NRF, doz. od lat 16, od 17 do 19 bm. „Pinokio” prod. USA, doz. od lat 7, od 20 do 23 br. „Jak zdobył męża” prod. USA, doz. od lat 16.
KOLOROWE od 14 do 16 bm. „Nie ma pogrzebów w niedzielę” prod. włoskiej, doz. od lat 18, od 18 do 20 bm. „Perry” prod. USA, doz. od lat 12, od 21 do 23 bm. „Jak zdobył męża” prod. USA, doz. od lat 16.
BALLADYNA od 15 do 16 bm. „Zdarzyło się w Rzymie” prod. włosko-francuskiej, doz. od lat 18, od 19 do 20 bm. „Głos z tam- lego świata”, prod. polskiej, doz. od lat 16, od 22 do 23 bm. „Nie ma pogrzebów w niedzielę” prod. włoskiej, doz. od lat 18.
TEATR LUDOWY
Nieczynny (urlop).
„Nigdy nie jest za późno” — progr. z cyklu: „Na zdrowie”, 19.50 „Do- branoc”, 20.00 Dziennik tel., 20.30 „Przygoda w niebie” — film fab. prod. bułgarskiej doz. od lat 16 (z Katowic), 21.35 Wiad. dziennika telewizyjnego.

U kolonistów z Jeleniogórskiego

Po raz pierwszy w tym ro- ku gościmy w naszej dzielnicy dzieci z okręgu jeleniogór- skiego, które przyjechały do nas na zasadzie wymiany, bo- wiem Wydział Oświaty z Jele- nioj Góry udostępnił naj- młodszym mieszkańcom Nowej Huty budynek szkolny w ma- lowicznej miejscowości — So- bieszowie.

la Kuratorium Okręgu Kra- kowskiego mgr Stefana Dan- yliuka oraz przedstawiciela Wydziału Oświaty Prezydium DRN Nowa Huta — tow. Wi- tołda Gąsiora.

Godz. 11. Dzieci w budynku niewiele, jak się dowiaduje- my, dziś zwiedzają śródmie- ście Krakowa. Wspólnie z kie- rowniczką turnusu p. Aleksan- dra Dejewska, jej zastępcą, kierownikiem pedagogicznym — Włodzimierzem Zarembą i intendanticą kolonii — Ludmi- łą Fedorowicz, zwiedzamy sa- le, w których mieszkają mali

większość stanowią dziewczyn- ki. One to zajmują I i III pię- tro budynku szkolnego, II p. „okupowane” jest przez „róż- męski”. Wiek dzieci waha się od 7 do 16 lat. Około 40 dzie- ci — to wychowankowie Do- mu Dziecka z Karpacza.
Zagladamy do sali gimnastycz- nej. Kilka dziewcząt i chłopców gra w piłkę ręczną. Dzieci mają też do dyspozycji na miejscu ra- dio, telewizor, adapter. Obszerna jadalnia może pomieścić wszyst- kich. W kuchni przygotowania do obiadu. I tutaj czysto i schlud- nie, magazyn z żywnością dobrze zaopatrzone. Posiłki odbywają się na kolonii cztery razy dziennie, apetyty dopisują znakomicie. Z zaopatrzeniem nie ma kłopotów, tym bardziej, że Wydział Oświa- ty Prezydium DRN chętnie użycza samochodu.
Personel pedagogiczny, w licz- bie 10 osób, stara się urozmaicić pobyt kolonistom tak, aby dzieci

spędzili czas miło i pożytecznie. Organizują się różnego rodzaju wycieczki, gry i zabawy. Od czasu do czasu wygłaszane są rów- nież pogadanki, związane szcze- gólnie z 20-leciem PRL i dorob- kiem w tym okresie. W pracy kulturalno — oświatowej wśród dzieci, na podkreślenie zasługuje działalność pedagoga, p. Kleba- nowej. Na kolonii, jest także in- struktor WF.

Dzieci są bardzo grzeczne i nie sprawiają kierownikowi kolonii kłopotów. Mają one na swym kon- cie szereg prac społecznych, m. in. zdobyły one pierwsze miej- sce przy porządkowaniu Parku Dziecięcego, uruchomionego z o- kazji 22 Lipca. Najbardziej za- sługeni „działacze społeczni” o- trzymali nagrody książkowe.

Niestety czas szybko leci i mu- simy pożegnać naszych miłych gości. Cieszymy się, że czują się u nas dobrze i że Nowa Huta tak bardzo im się podoba. B. STYLO

OGŁOSZENIA DROBNE

- SMIEZEK ANDRZEJ — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Elektryczne w Nowej Hucie.
ELŻBIETA ŻARNOWSKA — zgubiła stałą przepustkę na kombinat.
JERZY PIETROWSKI zgubił stałą przepustkę na kombinat wraz z zezwoleniem na wjazd motocy- klem.
ZEMLA AGNIESZKA — unieważ- nia zniszczoną legitymację ubez- pieczeniową wydaną w MiL.
WIESŁAW BATKO — zgubił sta-łą przepustkę wydaną w HiL.
JÓZEF WIDZ — zgubił stałą prze- pustkę wydaną w HiL.
JERZY OLESZCZUK — zgubił przepustkę wydaną w HiL.
LEOKADIA KUŚNIERZ — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HiL.
JÓZEF BYCHAWSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.
ANTONI WOJCIECHOWSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

Kącik filatelistyczny

XX rocznica Powstania Warszawskiego

Z okazji dwudziestej roczni- cy wybuchu Powstania War- szawskiego, poczta polska wydała jeden okolicznościowy znaczek — przedstawiający fragment walki.



PROGRAM TELEWIZJI

cd 15 VIII do 21 VIII br
SOBOTA
Godz. 9.10 „Złota podróż” — film kryminalny prod. angielskiej, 10.00 „Drzwi były zamknięte” — film fab. prod. USA, doz. od lat 16, 11.10 „Jazz, jazz, jazz” — film rozrywkowy prod. angielskiej, doz. od lat 14, 12.50 „Przez zielo- ną granicę” film sensacyjny, prod. CSRS, doz. od lat 14, 17.55 Program dnia, 18.00 „Szyb- ciejszy od myśli” reportaż z Insty- tutu Cybernetyki Ukrainskiej A- kademii Nauk — z Kijowa, 18.30 Program tygodnia, 19.00 „Wspom- nienia o gwiazdach” — program filmowy, 19.30 „Wiosna mała jak Płowce” film dokumentalny prod. polskiej, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik TV, 20.20 Kabaret „Miks”, 21.30 „Album rumuńskich operetek” program rozrywkowy z Bukaresztu, 22.15 Dziennik TV, 22.20 „Drzwi były zamknięte” — film.
NIEDZIELA
Godz. 9.05 Program dnia, 9.10 „Uciekinier z Ballantree” awan- turyzmo-przygodowy film prod. USA, 10.35 „Dwaj z Teksasu” — komedia współczesna prod. USA, 12.00 Program rozrywkowy z Ka- towic, 13.00 „Mój wujaszek” ko- media filmowa prod. francuskiej, doz. od lat 12, 15.00 „Niedzielnia biesiada”, 15.40 Program filmowy dla dzieci, 16.15 „Historyczne gry i zabawy na koniach” program z Budapesztu, 17.10 Program spor- towy, 17.55 „Bikietne szlaki” — teleturniej, 18.40 „Próba sił” — film z serii „Bonanza”, 19.30 „Spotkanie z poetą”, 19.50 „Do- branoc”, 20.00 Dziennik TV, 20.20 „Chwila wspomnień” — rok. 1948, 20.50 „Sportowa niedziela”, 21.30 Festiwal melodii rejonu Morza A- driatyckiego — transm. ze Splitu (Jugosławia).

PONIEDZIALEK

10.00 „Przygoda w niebie” — film fab. prod. bułgarskiej (z Katowic), doz. od lat 16, 16.10 „Fabryczne trybuny” — progr. publ., 18.25 „Dawid i matka” film z serii: „Opowieści Dickensa”, 18.50 „Słoń- ce i złotówki” — progr. publ., 19.20 „Kino krótkich filmów” 19.50 „Do- branoc”, 20.00 Dziennik TV, 20.20 I Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych „Henryk IV” — dramat Williama Szekspira, prze- kład — Roman Brandstaetter, reż. — Jerzy Goliński, realizacja TV — Kazimierz Oracz, transmisja z Tea- tru Wybrzeża w Gdańsku, 22.45 Wiad. dzien. tel.
WTOREK
18.05 „Śpiewa Andrzej Stockin- ger”, 18.25 „Białe pióro” — film kr./mtr. prod. pol., 18.50 „Kółko i krzyżyk” — telet. 19.20 PKF, 19.30

SRODA

10.00 „Perły pokoju” — film prod. ang. (z Katowic), 17.35 „Ognisko na niby” — progr. rozrywkowy dla młodych, 18.05 „Chwila wspomnień — rok 1948” — filmowa seria dok. 18.35 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — skrzynka ZURT-u, 18.55 „Zespół Guy Lombardo” — film, 19.20 TV Magazyn medyczny, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik tel., 20.20 „Perły pokoju” — film prod. ang. (z Katowic), 21.10 „Świato- wid” — mag. międzynarodowy, 21.40 Wiad. dziennika tel.

CZWARTEK

17.00 Festyn ludowy — progr. z Tallina, 17.30 „Spotkanie z przy- rodą” — progr. film. 18.05 „Proton” — Młodzieżowy Klub Telewizyjny, 18.45 PKF, 19.00 „Pokaz mody w Budapeszcie”, 20.00 „Dobranoc”, 20.10 Dziennik tel., 20.30 „Przegląd muzyczny”, 21.05 „Miniatuury” — mag. spraw społecznych, 21.25 „Kuszenie świętego Mikołaja” — film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”, 22.00 Wiad. dzien. tel.

PIĄTEK

18.00 „Dziadek” rep. filmowy, 18.00 „Podróż za ocean” — film fab. prod. jug., 19.00 „Nie tylko dla pan” — magazyn, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik tel., 20.20 „Dama z pleskiem” — film fab. prod. radz. doz. od lat 16, 21.45 „Rosa Mi- nor” — progr. przygotowany przez K. Kąkolowskiego, 22.15 Wiad. dziennika telewizyjnego.

NOWOŚCI TECHNICZNE

ŻELAZOBETONOWE PODPÓRKI

W Karagandzie zbudowano zau- tomatyzowany zakład, produkuj-ący żelazobetonowe stojaki do umocnienia podziemnych wyto- cisk. Dzięki temu będzie można rocznie zaoszczędzić drzewo z obszaru ponad 30 hektarów lasu. Pracą wszystkich mechanizmów zakładu steruje jeden operator. Wraz z nim w zakładzie pracuje kilku ślusarzy i elektryków, specjalizujących się w nastawianiu nowych urządzeń.

Fabryka-automat zaprojektowa- ną została przez Państwowy Instytut Projektowania Maszyn Górniczych, J.M.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

BĄDZMY GOŚCINNI

Wiadomo, że od czerwca każdego roku, a jeśli pogoda dopisze to już od maja, Nową Hutę odwiedzają liczne wy- cieczki. I w miarę swoich mo- żliwości, jesteśmy na to przy- gotowani. Ale okazuje się, że nie we wszystkich. Są wypad- ki, że dla miłych przecież go- ści czegoś zabraknie. Miano- wicie zycznego słowa i tej uprzejmości, jaka powinna ce- chować dobrego gospodarza. — Przykład? Proszę.

Do zatłoczonej już 15-ki wsiada na Rondzie grupa chłopców z kierownikiem — prawdopodobnie nauczycielem — na czele. Jadą zobaczyć na- szą dzielnicę. Ani jeden z nich nie zajął miejsca siedzącego, jednak ten czy ów pasażer zagęszczonego wozu tramwajo- wego patrzy na nich niezczy- liwie. Słychać nawet uwagę rzuconą niby w przestrzeń: — „Tych tu jeszcze brakowało”...

Nie wiem, czy wycieczkowi- cze dosłyszeli niezyczliwe słowa skierowane pod ich ad- resem. W każdym razie nie powinny zostać wypowiedziane. Młodzi ludzie wyglądali na kolegów szkolnych wspólnie podróżujących w czasie wakacji wraz ze swoim wy- chowawcą dla zwiedzenia naszego miasta. Czy więc mo- żna było nie przyjąć ich ży-

MOŻNA ESTETYCZNIE

Za przykład dobrego smaku w przenośni i w dosłownym tego słowa znaczeniu może służyć wystawa sklepu cukier- niczego przy Al. Lenina. Zaws- we ładnie ułożone słodczyce podwołnie cieszą oko. Pira- midy z czekoladek mogą się przysięgnąć w nocy, oczywiście w miłym śnie, a cukierki sta- ją się pokusą nie do odpar- cia, zwłaszcza dla młodszych klientów sklepu.

Pytanie tylko, dlaczego ce- na równie ładnie ułożonych w stos „Marasek” jest poda- na... za wagę? Jak w takim razie kupuje się np. 10 dkg tego specjalu, jeśli nie obejm- ie ta waga małych czekola- dek, czy więc dzieli się je stosownie do tego? Prosimy o wyjaśnienie, bo chcieliby- my kupić przypuścmy trzy „Maraski” po cenie, która od- powiadałaby tej za kilogram.



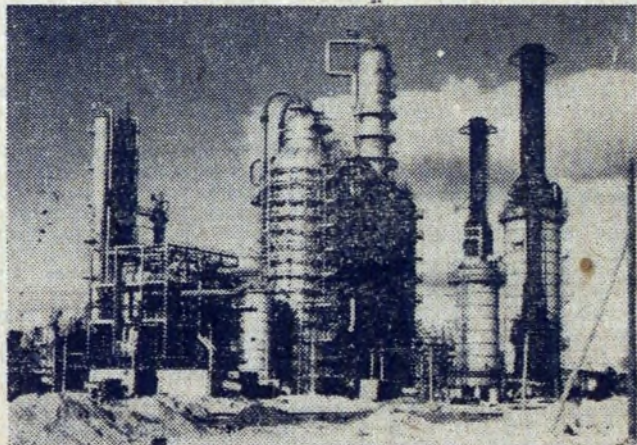


W OBIEKTYWIE

Na wielkich budowach XX-lecia

Wśród budowli-pomników XX-lecia PRL zdecydowanie wybijają się plocka petrochemia. Obiekt, który ma zasadnicze znaczenie w rozwoju gospodarki narodowej, który swym powstaniem rozpoczyna nową erę w historii 1000-letniego Plocka. Tu gdzie przedtem brakowało pracy dla ludzi teraz „wali do roboty” cała okolica. Znajdują tu pracę i mieszkanie. Trochę tak jak 15 lat temu w N. Hucie. Dlatego popatrzmy jak tu wygląda. Oto co zanotował obiektyw.

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI



Wejście na teren kombinatu nieco inne, niż u nas. Codziennie przechodzą tędy tysiące ludzi. Petrochemia rozpoczęła nową erę w historii 1000-letniego Plocka.



Budowa kombinatu pociąga za sobą zmianę wyglądu miasta. Wspaniały hotel wybudowany z funduszy kombinatu i przekazany miastu.

KSIĄŻKI NADESLANE

W sezonie ogórkowym łatwiej znaleźć czas na dobrą lekturę. Podajemy więc obszerniejszy niż zwykle — wykaz co ciekawszych pozycji.

„FORTUNA KOLEM SIĘ TOCZY” — B. Garnarskiej — to zbeletryzowana historia „ery pary”, która zaczyna się przed stu laty, a już niedługo wyeliminuje ją zupełnie elektryczność. Jest to także historia polskiego Rotszyda — Jana Blocka, który z gazetiarza stał się twórcą i prezesem spółki kolejowej — no i milionerem. Wydawnictwo Łódzkie, cena — 10 zł.

„MARY” — J. de Hartoga jest powieścią marynistyczną. Jej autor — Holender — ma na swoim koncie wiele poczytnych powieści, tłumaczonych na różne języki. Podczas II wojny światowej był oficerem marynarki alianckiej. „Mary” — to holownik płynący w konwoju angielskim trasą Reykjavik, Murmańsk, Montreal.

Strach i odwaga, samotność, solidarność — tym najbardziej ludzkim uczuciom poświęca autor swą książkę.

„OGNISTE KOŁA” — W. Graliewskiego ukazały się nakładem Wydawnictwa Lubelskiego, w cenie 15 zł.

Effendi Kapijew, przedwcześnie zmarły dagestański poeta i prozaik, jest autorem dobrze znanej powieści „Ogłosy” i Radę Narodową m. Łodzi. W szranki na „Opisanie Łodzi” bo taką nazwę nosił konkurs, stanęło ponad czterdziestu najlepszych reporterów polskich (Ambroziewicz, Roszko, Drozdowski, Lenart, Kozicki, Azembski, Gielżyński). Targaty dobierane były w sposób raczej dotąd nie praktykowany. Droga losowania przypadła dziennikarzom w udziale opisanie poszczególnych łódzkich regionów: Fałuty, Widzew, Marysin, Julianów, Stare Miasto, Ruda. Płon tego konkursu to niezmiernie ciekawa lektura, złożona z reportaży, w których brzmią echa dawnych walk politycznych, reportaży okraszonych autentycznymi, jakże zabawnymi anegdotami.

„UCIECZKA PRZEDMIĘCIA” jest zbiorem reportaży nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie ogłoszonym przez łódzki tygodnik „Ogłosy” i Radę Narodową m. Łodzi. W szranki na „Opisanie Łodzi” bo taką nazwę nosił konkurs, stanęło ponad czterdziestu najlepszych reporterów polskich (Ambroziewicz, Roszko, Drozdowski, Lenart, Kozicki, Azembski, Gielżyński). Targaty dobierane były w sposób raczej dotąd nie praktykowany. Droga losowania przypadła dziennikarzom w udziale opisanie poszczególnych łódzkich regionów: Fałuty, Widzew, Marysin, Julianów, Stare Miasto, Ruda. Płon tego konkursu to niezmiernie ciekawa lektura, złożona z reportaży, w których brzmią echa dawnych walk politycznych, reportaży okraszonych autentycznymi, jakże zabawnymi anegdotami.

„UCIECZKA PRZEDMIĘCIA” jest zbiorem reportaży nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie ogłoszonym przez łódzki tygodnik „Ogłosy” i Radę Narodową m. Łodzi. W szranki na „Opisanie Łodzi” bo taką nazwę nosił konkurs, stanęło ponad czterdziestu najlepszych reporterów polskich (Ambroziewicz, Roszko, Drozdowski, Lenart, Kozicki, Azembski, Gielżyński). Targaty dobierane były w sposób raczej dotąd nie praktykowany. Droga losowania przypadła dziennikarzom w udziale opisanie poszczególnych łódzkich regionów: Fałuty, Widzew, Marysin, Julianów, Stare Miasto, Ruda. Płon tego konkursu to niezmiernie ciekawa lektura, złożona z reportaży, w których brzmią echa dawnych walk politycznych, reportaży okraszonych autentycznymi, jakże zabawnymi anegdotami.

Kraków, ul. Wielopole 1 Drukarnia Prasowa

G-46

BR

NA EKRAŃACH Nowej Huty

„NA TROPIE POLICJANTÓW”

Kino: Świt Produkcja: angielska Reżyseria: Cliff Owen

Specyficzna angielska satyra. A raczej film-komedia kryminalna, wg zasady często stosowanej w Anglii przy tego rodzaju filmach świat na opak. Słowem tradycyjny kryminał, z równie tradycyjnym na półwyspie brytyjskim powodzeniem, które zyskał sobie nie tylko dzięki fabule pióra aż siedmiu scenarzystów — ale także przy pomocy odwrotcy głównej roli popularnego komika Petera Sellera. Paradoksalne zdarzenia, walka dwóch gangów, różne sytuacje z policją w roli głównej, ale nie decydującej, wreszcie nieco romantyczny koniec historii, aż na wyspie na Morzu Południowym.

Tam to bowiem wylądował przez londyńskiego syndykata przestępców wraz z towarzyszącymi, by dalej prowadzić spokojne życie, założony przedsiębiorstwo krawieckie. Zabawne.

„WYROK NA V c”

Kino: Światowid Produkcja: jugosłowiańska Reżyseria i scenariusz: Milenko Strbac.

Ten film na pewno wstrząsnął społeczeństwem jugosłowiańskim, zwłaszcza jego najmłodszym pokoleniem. Przypomnienie okupacji i zbrodni

hitlerowskich uświadamia tym, którzy urodzili się po wojnie, co przeżyło starsze społeczeństwo i jakie ofiary poniósł naród jugosłowiański, nim nadeszło wyzwolenie. „Wyrok na V c” jest tylko fragmentem krwawej tragedii, jaką przeżyło jedno z miast jugosłowiańskich, na którym zamścili się okupanci za



Scena z filmu „Wyrok na V c”

Z wypoczynku trzeba umieć korzystać

(Dalszy ciąg ze str. 6)

dnio i konsumujących napoje alkoholowe, — możliwość zastosowania kar zawartych w regulaminie pracy HIL, niezależnie od pozbawienia prawa uczestnictwa w wycieczkach.

Każda wycieczka będzie prowadzona przez organizatora (kierownika), do obowiązków którego należy m. in. złożenie sprawozdania z wycieczki, podpisywanego współ-

pierwsze próby powstańcze w Jugosławii.

Autor scenariusza przedstawia najpierw życie szkolne, codzienne sprawy młodzieży, z którą widz zapoznaje się, zdąży ją polubić. Tym ostrzej musi przyjąć dalsze koleje losu, jaki zgotował tej klasie hitlerowski faszyzm. Rozstrzelanie całej klasy z profesorem razem — jest faktem prawdziwym, fragmentem krwawego odwetu Niemców na bezbronnym ludziach. Film ten uczy historii, przypomina czasy strasznej, nieludzkiej nienawiści najeźdźców do swoich ofiar. Pouczające również dla naszej młodzieży. (ik.)

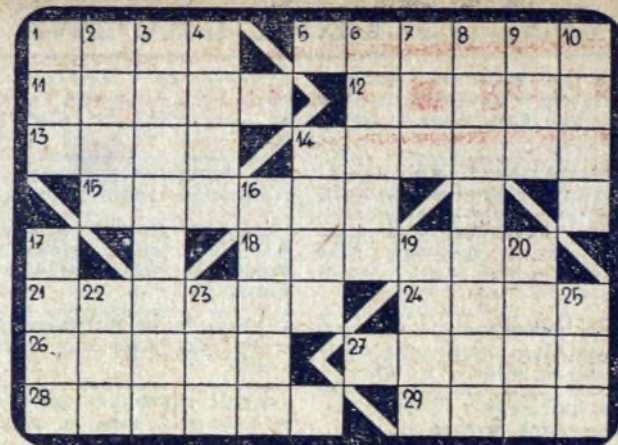
nie z kierowcą autobusu. Równocześnie kierownictwo organizacji związkowej, Oddziału PTTK oraz dyrekcja huty — jako organizatorzy akcji wypoczynku po pracy — apelują do całej załogi o bezwzględne zwalczanie wszelkich przejawów chuligaństwa i nieodpowiedniego zachowania się podczas tych wycieczek — dla umożliwienia wszystkim zainteresowanym naprawę zdrowego, miłego, kulturalnego wypoczynku.

(L. Ch.)

A oto fragment głównych urządzeń. Trochę tak jak u nas w Piecie.

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. plac do gry w tenisa, 5. sładkie pieczywo cukiernicze, zawierające rodzyńki, figi, orzechy i inne dodatki, 11. dramat muzyczny, 12. miasto w południowej Turcji nad Morzem Śródziemnym, 13. nazwa staro-skandynawskich opowieści, 14. rodzaj ziomek, 15. orkiestra wiejska, 18. łódź płaskodenna używana do podtrzymywania tymczasowego mostu, 21. sławny serbski wojownik przeciw Turkom, który na Kosowym Polu zabił sultana Murada I, 24. zwód bokserki, 26. nietoperz o ogromnych uszach, pospolicie w Polsce, 27. bioto ścięte przez mróz, 28. ładunek wybuchowy lub owoc, 29. mieszkaniec Egiptu.

PIONOWO: 1. ptak śpiewający o zdolnościach naśladowczych, 2. inaczej niż potrzeba, 3. odnoga Odry, wpadająca do Jeziora Dąbie k/Szczecina, 4. schodki spuszczone ze statku, służące do zejścia na ziemię, 6. gatunek jaszczurki drapieżnej, żyjącej w krajach ciepłych, 7. pasmo górskie na Krecie, miejsce urodzenia Zeusa, 8. kosmodrom w ZSRR, z którego wyrzucano pierwszego kosmonauta Gagarina, 9. skrót na receptach, 10. krawędź, brzeg, 14. kłoda drzewa, 16. jeden z trzech głównych rodzajów poezji, odznaczający się narracją, 17. słynny polski pieśniarz, 19. kolejność, kolejka, 20. lewy dopływ Wisły, 22. lokal gastronomiczny, 23. roślina olejista, 25. rodzaj dawnej dorozki.

Wizytówki

- R. Szaluś, L. Zarojek, W. Ciatek, O. Krawiec

JAKI JEST ZAWÓD TYCH OSÓB?

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 21. VIII br., najlepiej na kartkach pocztowych. Wśród Czytelników, którzy nadesłał przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 32 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. beka, 4. Kupala, 9. Arras, 10. kar, 11. zona, 12. astront, 13. aka, 14. stawka, 16.

miss, 17. kot, 18. odlot, 19. opaski, 20. lawa. PIONOWO: 1. Brzesko, 2. kantata, 3. ara, 4. kaskada, 5. usta, 6. akolita, 7. lan, 8. artysta, 13. skok, 15. top, 16. mol.

ELIMINATKA

Czytaj stałe nasze pismo! WYRAZY POMOCNICZE: 1. Mocz-ar (mora), 2. Tryt-on (tron), 3. Kraj-an (kran), 4. Stop-ka (kopa), 5. Stal-ka (skati), 6. Tren-to (tort), 7. Opas-ka (okap), 8. Szal-et (stal), 9. Trop-ik (trok), 10. Se- stront, 11. Pora-da (Arpad).

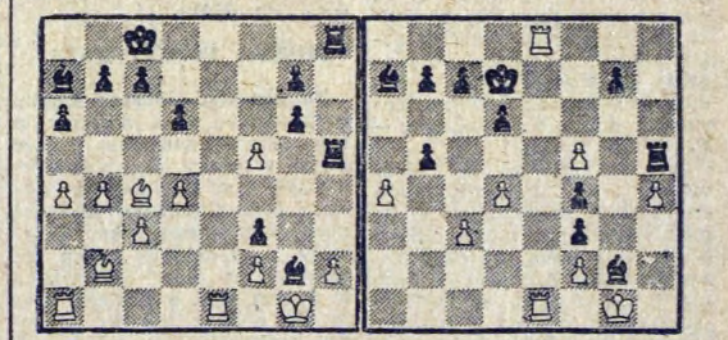
Gramy w szachy

POD RED. MISTRZAJ. KOSTRO

Błędy na szachownicy

Błądzić jest rzeczą ludzką — mówi mądre przysłowie łacińskie. Rozwijając tę myśl można dojść do wniosku, że szachiści mają tu również swój spory wkład. Istotnie partie szachowe są nadzwyczaj wdzicznymi polem do popisu, jeśli chodzi o ilość i jakość błędów.

Zobaczymy dwa obrázky z partii Pszur — Splonskowski, granej w mistrzostwach Wojska Polskiego na rok 1964. W partii tej nasi dzielni wojacy zdobyli się na istotnie „wielkie rzeczy”. W pozycji diagramu 1 czarne mogły forsownie zamatować przeciwnika grając 1... Wh2. 2. We8 +



Oczywiście gros omyłek szachowych popełniają szachiści niższych kategorii, ale i „wielcy tego świata” nie są ich pozbawieni. W terminologii szachowej istnieje nawet pojęcie tzw. „ślepoty szachowej”. Zwrotu tego szczególnie chętnie używają komentatorzy przy jaśkrawych jednoposunięciowych przecoczeniach, które nie dają się logicznie wytłumaczyć. W dzisiejszym naszym kącelku

Kd7. 3. Wh8 Wh8 i mat na h1 jest nieuchronny. Nastąpiło jednak 1... Wg5? i gra potoczyła się dalej. Po kilku posunięciach doszło do pozycji diagramu 2. Tu zamiast 1.ab d5 2.We7 z remisem białe zagrały słabo 1. d5, a czarne poddały się wobec „nieuchronnej” groźby mata na e7. Odpowiedź na pytanie, czy ta — męska skądinąd — decyzja była słuszną pozostawiamy czytelnikom.